Nr. 267 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, poniedziałek 18 listopada 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Reforma konstytucji - czy kontrola gospodarki państwowej?

Ministrowie - prelegentami.

WARSZAWA, 16. 11. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, wtorkowy debiut premjera Świtalskiego w Filharmonji warszawskiej nie będzie faktem odosobnionym. Za przewodem premjera mają pójść inni ministrowie i wygłosić szereg odczytów w większych miastach polskich, a więc w Katowicach wygłosi z końcem miesiąca odczyt o rewizji Konstytucji min. Boerner, we Lwowie będzie mówił na ten sam temat min. Kwiatkowski, w Krakowie min. Car, w Wilnie min. Czerwiński. Odczyty na ten temat mają być wygłoszone również w Poznaniu. Bliższe terminy tych odczytów ogłoszone zostaną po wtorkowym odczycie prem. Świtalskiego

Dotychczas niema wiadomości, czy swego nie zapowiedział.

Dotychczas niema wiadomości, czy ministrowie wygłoszą odczyty o potrzebie wzmocnienia kontroli nad gospodarką państwową.

Termin konferencji morskiej w Londynie.

WASZYNGTON, 16. 11. (PAT.). Stany Zjednoczone zawiadomiły rząd angielski, iż godzą się na dzień 21 stycznia, jako termin pierwszego posiedzenia konferencji morskiej w Londynie.

GENEWA, 16. 11. (AW.). Otwarcie sesji Rady L. Nar. nastąpi prawdopodobnie przed 21 stycznia t. j. przed konferencją londyńską. Przypuszczają, że uchwała w tej sprawie zapadła pod wpływem rządów W. Brytanji i Stanów Zjedn.

Pr. 413/29.

Sąd Okręgowy Wydział karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora okręgowego: a) zatwierdzić po myśli przepisu z Art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 poz. 398 Dz. Rz. P. Nr. 45 dokonane dnia 1 października 1929 przez Starostwo Grodzkie we Lwowie zajęcie czasopisma „Dziennik Ludowy“ wraz z wywieszką Nr. 253 z dnia 3/11 1929, z powodu artykułów pod tyt.: 1) »Warszawa robotnicza na grobach bojowników o wolność« od słów „Gdy jednak uczestnicy“ do końca artykułu, — 2) »Epizod rozmowy Daszyńskiego z Piłsudskim« — zawierających znamiona występku z § 300 u. k. i występku z art. I. rozp. Prez. Rz. P. z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U. Rz. P. Nro 45 poz. 399 — b) wydać po myśli przepisu z art. 77 cyt. rozporządzenia zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. — c) natomiast uchylić po myśli przepisu z art. 78 cytowanego rozporządzenia zajęcie — o ile ono dokonane zostało z powodu umieszczenia w tym druku i na wywieszce 1) nagłówka »Tow. Daszyński otrzymał liczne depesze z całego kraju z wyrazami czci i uznania« oraz z powodu umieszczenia w tym czasopiśmie artykułów pt. 2) „Zdemaskowana gra“ i 3) »Aktualna dyktatura« jako niezawierających w swej treści żadnego czynu karygodnego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia J. Hawel wr.

Lwów, dnia 9 listopada 1929.

Miejsce światowej wystawy w r. 1933,



Chicago w St. Zjednoczonych. Wystawa urządzona zostanie dla upamiętnienia 100-nej rocznicy istnienia Chicago jako miasta.

N. I. K.

(Najwyższa Izba Kontroli).

Ten trzysylabowy skrót oznacza urząd od rządu niezależny, którego *zadaniem* jest kontrolowanie, czy fundusze państwowe są wydatkowane zgodnie z obowiązującymi ustawami i przepisami.

Sejm jest władzą ustawodawczą, a rząd wykonawczą. Najwyższa Izba Kontroli *bada*, czy władza wykonawcza postępuje *zgodnie* z uchwalonymi przez Sejm ustawami.

Sejm uchwala budżet państwowy, a przedkładane mu następnie do zatwierdzenia zamknięcia rachunkowe są badane w tym kierunku, czy rząd działał w ramach budżetu. Ponieważ sam Sejm tych badań systematycznie przeprowadzać nie może, robi to Izba Kontroli, *organ fachowy, niezależny i urzędowy*, który swe uwagi i wnioski przedkłada Sejmowi.

W każdym praworządnym państwie wszystkim czynnikom odpowiedzialnym musi na tem zależeć, aby ten organ *kontrolny* stał na *wysokości zadania* i aby w wypowiadaniu swojego zdania był w zupełności *niezależny*.

Najwyższa Izba Kontroli ma stać na *straży praworządności* w dziedzinie gospodarki państwowej, podobnie jak sądownictwo na straży prawa.

Artykuł 9 konstytucji brzmi:

„Do kontroli całej administracji państwowej pod względem finansowym, badania zamknięć rachunków Państwa, *przedkładania* corocznie *Sejmowi wniosku o udzielenie lub odmówienie Rządowi absolutorjum* — jest *powołana* Najwyższa Izba Kontroli, oparta na zasadzie kolegialności i *niezależności sędziowskiej* członków jej kolegium, *usuwalnych tylko uchwałą Sejmu, większością 3/5 głosujących*. Organizację Najwyższej Izby Kontroli i sposób jej działania określi szczegółowo osobna ustawa.

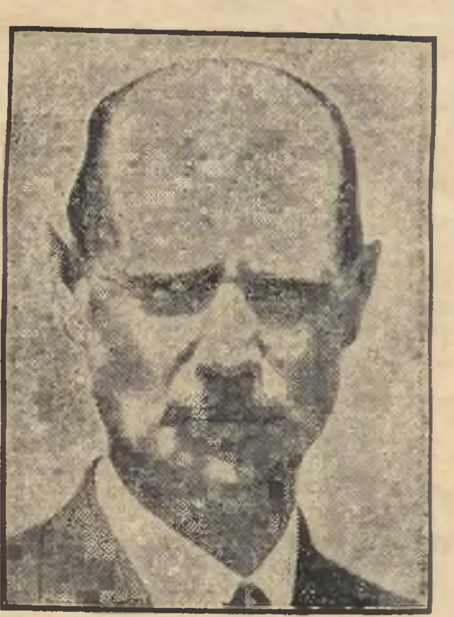
Prezes Najwyższej Izby Kontroli zajmuje stanowisko *równorzędne ministrowi*, nie wchodzi jednak w skład Rady Ministrów a jest za *sprawowanie swego urzędu i za podległych mu urzędników odpowiedzialny bezpośrednio przed Sejmem*“.

W ten sposób wysoko, *przepisem konstytucyjnym*, postawiony urząd kontrolny, przedkładając Sejmowi zgodnie z prawami i swymi uprawnieniami uwagi w zamknięciu rachunków Państwa, pisze, że *„nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum“*.

Najwyższa Izba Kontroli spełniła swój obowiązek, a jest rzeczą Rządu i Sejmu, wyciągnąć z tej odmowy absolutorjum konsekwencje.

Całe społeczeństwo, *Naród* czeka, jakie konsekwencje będą wyciągnięte.

Angielski poseł w Madrycie,



Sir Esmond Ovey, dotychczasowy poseł w Meksyku.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI

NOWY JORK. 15. listop. (Pat.) W dniu wczorajszym bandyci napadli w centrum dzielnicy finansowej, Wall Street na urzędników jednego z banków i zrabowali 13.968 dolarów. Po dokonaniu grabieży bandyci zbiegli.

—o—

Fejleton „Dziennika Lud.“ z 18. XI. 1929.

W. RAORT.

Konjunktura.

Nie można twierdzić, jakoby nasze kupiectwo przeżywało obecnie złoty wiek swojej konjunktury. Przeciwnie! Wiele rzeczy, o których się nie śniło żadnemu ekspose ministerjalnemu, przyczynia się do tego, że niejeden z solidnych i starych kupców spaceruje sobie po mieście, w poszukiwaniu dobrego miejsca przed kościołem.

Przed wojną widywało się nieraz na drzwiach sklepów kartki z napisem: „Z powodu śmierci właściciela, interes zamknięty“. Teraz czasy się zmieniły i coraz częściej czytamy kartki z napisem: „Z powodu śmierci interesu, właściciel zamknięty“. A no, takie czasy!

Pragnę też, aby po tym krótkim wstępie, wprowadzającym czytelnika w właściwy nastrój i sedno rzeczy, każdy z Was mi uwierzył, że naszkicowany przezemnie obrazek z obecnej konjunktury w handlu i kupiectwie mógł się wydarzyć i wydarzył się faktycznie w jednym ze sklepów lwowskich.

A było to tak:

— Moje uszanowanie! Sługa pana dobrodzieja! Czem mogę służyć?

— Czy mogę dostać dobry, zimowy kapelusz?

— Sługa pana dobrodzieja! Najnowszy wybór. Borsalino, Habick, Lion, Pichler i krajowe Neufeldówki. W jakim kolorze mogę służyć?

— Proszę pokazać.

Na ladzie pojawia się stos najrozmaitszych kapeluszy. Usłużny właściciel zgina się w ukłonach, zachwala, tłumaczy, przymierza i uśmiecha się jak człowiek, któremu się nawinęła możność wydania zamąż najstarszej swojej córki.

— Ten mi się podoba. Ile kosztuje?

— Dla pana dobrodzieja, tylko 25 złotych.

— Co?... 25 złotych za kapelusz? Pan widocznie sobie wyobraża, że ludzie zgartują pieniądze na ulicy! Widzi pan tę moją fajeczkę z morskiej pianki? Kupiłem ją w Berlinie za jedną markę i palę z niej już szósty rok. Za 25 złotych, które pan żąda za kapelusz, mógłbym mieć przeszło dziesięć takich fajeczek.

— No tak — tłumaczy kupiec — ale co fajeczka, to nie kapelusz... Inna rzecz, inna cena, inny użytek i inna kalkulacja...

— Co mi pan tu będzie opowiadał za historje! Wiem co mówię i tej fajeczki nie dałbym za pięć kapeluszów! Oto są skutki, gdy człowiek chce popierać samowystarczalność i przemysł krajowy. Kapelusza nie kupię i basta! Ma pan jakieś krawaty?

— Do usług pana dobrodzieja! Najmodniejsze fasony paryskie, włoskie, wiedeńskie. Towar pierwszorzędny!...

— Znam się na takiem gadaniu!... Ile kosztuje ten granatowy w kratki?

Kupiec ogląda krawat, kalkuluje w myśli najniższą cenę, gdyż widzi, że ma przed sobą twardego gościa, skłonnego do targu o każdy grosz.

„Czwarta Brygada"

na kresach wschodnich.

Obóz „sanacyjny" rozszerza się i wzrasta bezustannie. W ostatnich dniach przybył im nowy sojusznik, założony został tygodnik „Selanyn", organ „sanacyjny". Powiększyła się „Czwarta Brygada" o nową brygadę, i to nie byle jaką, bo już nie polską, ale ukraińską! Właściwie brygada ta nie nosi nazwy *„ukraińska"*, bo „sanatorowie", zwłaszcza z Kresów Wschodnich, idąc śladami endeków i innych szowinistów polskich nie uznają narodu ukraińskiego. Znają tylko *„ruski"* naród!... Pocieszają się, że w ten sposób zniszczą narodowy wyzwoleńczy ruch ukraiński!...

Z wielką radością przyjęła cała prasa „sanacyjna" do wiadomości fakt, że zaczęło wychodzić w „ruskim" języku nowe pismo, tygodnik *„Selanyn"*. Tygodnik ten wydaje — jak powiada wstępny artykuł — *„tabor polityczny marsz. Piłsudskiego.*

Czem jest to nowe pismo, o tem szeroko rozwodzić się nie trzeba. Jestto organ „sanatorów", organ obszarników z Kresów Wschodnich, tych samych plantatorów kresowych, którzy kiedyś szli pod sztandarem endecji a obecnie poszli pod sztandar „sanacji". I tak jak kiedyś wydawali dla „ruskiego" ludu pisemko „Ruskyj Selanyn", subwencjonowane przez wodza Podolaków Cieńskiego, tak teraz wydają „Selanyn'a" Jaruzelscy i inni kresowi obszarnicy z obozu „sanacji".

Jak pismo nowe uświadamia „ruski" lud, — na to kilka urywków bardziej charakterystycznych:

„Od chaty do chaty, od wsi do wsi roznosi naród ruski imię Marszałka Piłsudskiego, jak swego ojca i opiekuna, który *przepędził agitatorów jak ukraińskich tak i polskich*". „Po wojnie 1918—1919 ...naród ruski opuszczony przez swoich *prowodyrów z inteligencji, którzy pouciekali z pieniądzmi* za granicę, pragnął pokoju". *„Polskie partje polityczne* walczyły między sobą o *władzę* a w kraju zapanowała anarchja, sprzyjająca wszelkim *organizacjom przeciwpaństwowym*.

Dopiero od maja 1926 r. nastaje nowa era. Wzmocniono powagę władzy, zaczęto *pomału* (rzeczywiście, że bardzo pomału. Red.) przyznawać słuszne postulaty Rusinów, silną ręką niszczono wszystko, co przeciwne państwu i naród ruski zaczął się garnąć do obozu Marsz. Piłsudskiego".

Dowodem wybory Jeruzalskich i innych kresowych obszarników!...

Ciekawe, jak „Selanyn" kpi i drwi sobie z posłów ukraińskich, że w dniu 31. października br. podczas „wizyty" oficerów w Sejmie pochowali się ze strachu. „Z początku chodzili *dumni, zarozumiali, hardzi* a przytem każdy w dobrym humorze, bo *dostali djety po 1.300 zł.*" Ale jak przyszedł *Piłsudski ze stu oficerami* „wszyscy posłowie jakby zamarli; po chwili, jak przyszli do siebie, *zaczęli uciekać*, — pierwszy uciekł *prałat Kunicki*, za nim *drugi poseł* schował się *do wychodka*"... itd. itd.

Tak się „uświadamia" lud ukraiński! Taką politykę uprawia obóz „sanacyjny" wobec narodu ukraińskiego! Czem się różni „sanacja" od endecji?! Mówił ktoś dawniej o endekach, porównując ich z ugodowcami": „Te same ugodowcy, tylko głupsze!". Dziś można o „sanatorach" powiedzieć: „Te same endeki, tylko głupsze!"

— Najniższa cena: 12 złotych.

— Nie, proszę pana, pan chyba oszalał! Za krawat 12 złotych?... Przecież to rozbój na gładkiej drodze!... Widzi pan tę złotą plombę w moim zębie?... Kosztowała mnie, razem z wyrwaniem korzenia, tylko 15 złotych. Samo złoto warte jest tyle, a pan za głupią krawatkę ceni mi tylko o 3 złote mniej, niż moja plomba z robocizną kosztowała? Nie, panie! Naiwnych musi pan sobie poszukać gdzieindziej!

Kupiec lekko zbaraniał i przetarł sobie czoło.

— Pan dobrodziej ma oryginalne pojęcia o towaroznawstwie, ale ja absolutnie nie mogę dać taniej. Powiedziałem najniższą cenę.

— Ależ pan nie chce zrozumieć, że jeśli złotą plombę z wyrwaniem korzenia, mogę mieć za 15 złotych, to jeszcze nie zwarjowałem, by płacić za jeden krawat 12 złotych!

— Rozumiem pana dobrodzieja, ale co krawat, to nie plomba, ani korzeń. Inne rzeczy, inna cena...

— Schowaj pan nauki dla siebie! Nie kupię i niema o czem mówić! Rękawiczki ma pan?

— Służę panu. Świeży transport.

— Czy może mi pan dać gwarancję za gatunek?

— Owszem. Doradzam ten gatunek. Oryginalne „Napa". Ceny konkurencyjne.

— Ile?

— 13 złotych 50 groszy.

— Ile pan powiedział?

— 13 złotych 50 groszy.

Gość ryknął śmiechem, nie przestając przymierzać jedną parę po drugiej.

— Więc 13 złotych 50 groszy? Czemu nie?... W Polsce pieniądze walają się po ulicy. A wie pan, że za 13 zł. 50 groszy, mógłbym skromnie żyć pięć do sześciu dni, licząc po 60 groszy za 10 dekagramów wędlin i po 5 groszy za bułkę na obiad, a resztę użyć na śniadania i kolacje? Zresztą, co tu dużo gadać! Widzi pan moje zelówki? Kosztowały 6 zł. 25 groszy — czyli, że mógłbym za cenę tych rękawiczek mieć dwie pary zelówek... To jest wyzysk, proszę pana!

Kupiec przetarł sobie znowu czoło, patrząc obłędnie przed siebie.

— Ależ ja szanownego pana zupełnie nie rozumiem. Co mają zelówki lub wędliny wspólnego z rękawiczkami?

— Nic, ale wykazuję panu proporcję cen w pańskim sklepie, a cenami na rynku. Nie kupię tych rękawiczek! Płaszcze gumowe ma pan na składzie?

— Owszem, panie dobrodzieju, ale mam wrażenie, że pan dobrodziej płaszcza także nie kupi.

— A to dlaczego?...

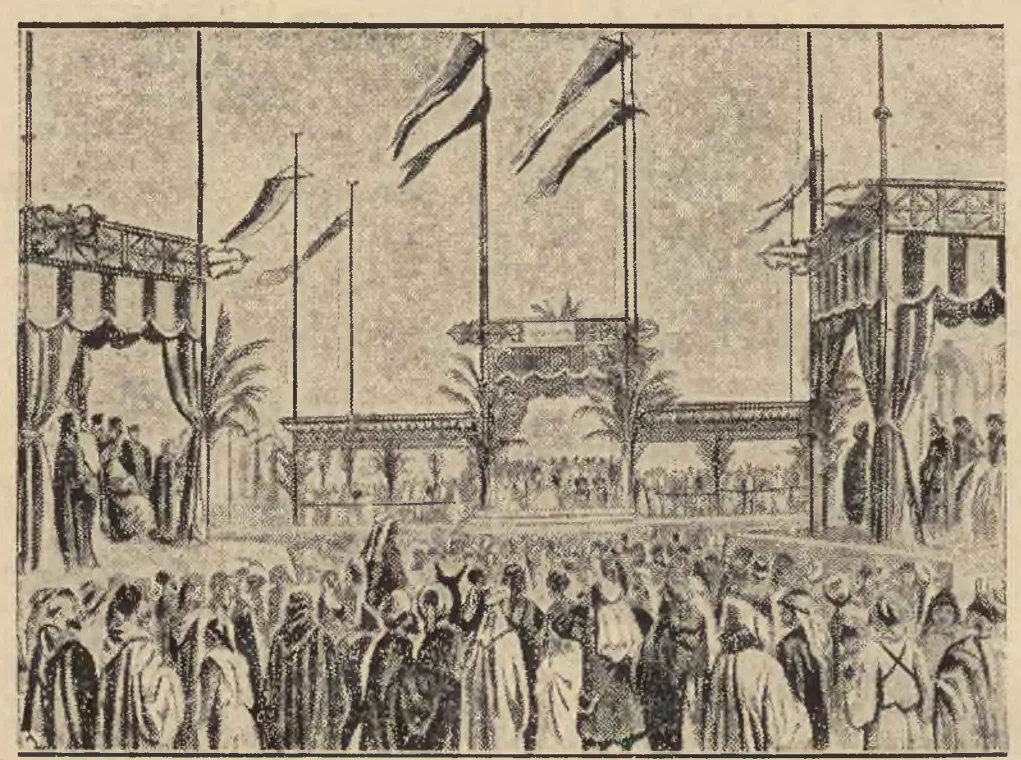
Kupiec był zły.

— Dlatego, że płaszcz gumowy kosztuje 150 złotych, podczas gdy niedaleko stąd jest podziemny pawilon miejski, do którego wstęp kosztuje tylko 10 groszy. Zamiast płaszcza mógłby pan tam wstąpić 1500 razy, licząc po 10 groszy za raz.

Gość zaklął szpetnie i wyszedł, a kupiec pobiegł do Izby Skarbowej, aby zapłacić trzecią ratę, drugiej części podatku osobisto - obrotowego i tak dalej.

—o—

Otwarcie kanału Suezkiego przed 60 laty.



Otwarcia dokonał kedyw egipski przy współudziale wielu wybitnych osobistości. Nadzwyczajna pompa, towarzysząca uroczystościom pochłonęła sumę 20 miljonów franków.

Sowiety żądają wydania Biesiedowskiego,

celem stawienia go przed sądem.

PARYŻ, 16. 11. (Pat.). „Paris Midi“ podaje, że rząd sowiecki wręczył wczoraj ambasadorowi francuskiemu w Moskwie notę, domagającą się wydania b. radcy handlowego przy ambasadzie sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego. Nota rządu sowieckiego przesłana będzie do Paryża, gdzie poddana będzie decyzji odpowiednich władz sądowych.

MOSKWA, 16. 11. (Pat.). Agencja Tass donosi, iż proces Biesiedowskiego rozpocznie się dnia 30 bm. przed trybunałem w Moskwie. Biesiedowski, oskarżony jest o przywłaszczenie 15.270 dolarów. Biesiedowski, któremu doręczono wezwanie, odmówił stawienia się przed trybunałem.

Ambasador sowiecki w Londynie.

MOSKWA, 16. 11. (Pat.). Ambasadorem sowieckim w Londynie mianowany został Sokolników, przewodniczący sowieckiego syndykatu naftowego. Nominacja ta wskazuje, że Sowiety starać się będą wykorzystać stosunki swe z Anglją dla rozszerzenia obupólnej wymiany towarowej i wzajemnych stosunków handlowych.

PRZEDŁUŻENIE TRAKTATÓW SOJUSZNICZYCH MAŁEJ ENTENTY.

BUKARESZT. 16. listop. (Pat.) Min. spr. zagr. Mironesco, poseł czechosłowacki Künzl Jizorsky, oraz poseł jugosłowiański Antic, dokonali wymiany instrumentów ratyfikujących protokół w sprawie przedłużenia traktatów sojuszniczych, między temi państwami.

Z kraju i ze świata

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Uniwersytet warszawski otrzymał z Zarządu Zbiorów Państw. cenny obraz Siemiradzkiego „Wieńczenie Kopernika“ reewakuowany wraz z innemi dziełami sztuki z Rosji sow. Obraz ten zawieszono w auli uniwersyteckiej.

WARSZAWA. Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, w najbliższym czasie powstanie w Chabarowsku konsulat Rzplitej Polskiej.

KRAKÓW. Dziś w Krakowie spadł pierwszy śnieg, który jednak natychmiast stopniał.

POZNAŃ. Strejk pracowników krawieckich i konfekcyjnych został przerwany. Strejkujący podjęli pracę zwracając się jednocześnie do Min. Pracy z prośbą o arbitraż.

TORUŃ. Przybyła tu grupa finansistów belgijskich która wszczęła pertraktacje z przedstawicielami magistratu o kupno gruntu pod mającą powstać fabrykę kwasu siarczanego.

HELSINFORS. Zapowiedziany na dziś protestacyjny strejk generalny nie miał powodzenia. Praca we wszystkich niemal przedsiębiorstwach i instytucjach odbyła się normalnie. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

PARYŻ. C. Curie- Skłodowska powróciła w dniu dzisiejszym do Paryża, przywożąc 50.000 dolarów, wręczonych jej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera na zakupno radium.

MOSKWA. Na ulicach Moskwy władze zarządziły obławę za bezdomnemi dziećmi. Dotychczas aresztowano paręset dzieci w wieku poniżej 15 lat.

LENINGRAD. Władze sowieckie zamknęły 5 synagog, między in. słynną synagogę Iwrję. Przerobione one zostaną na kluby komunistyczne.

POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI W 1931 R.

WARSZAWA. 16. listop. (A. W.) Na najbliższem posiedzeniu Rady Min. rozpatrywana będzie kwestja przygotowania powszechnego spisu ludności, który ma być przeprowadzony w 1931 r. Pierwszy spis odbył się w r. 1921, kiedy granice Rzplitej nie były jeszcze ostatecznie uregulowane.

Lokaut w fabryce maszyn pod Wiedniem trwa.

WIEDEŃ, 16. 11. (AW.). Lokaut w fabryce maszyn Heidego w Stockerau trwa w dal. c. Dziś odbyła się tam konferencja zastępców austjackiego związku robotników metalowych z przedstawicielami wiedeńskiego Zw. przem. Zastanawiano się nad możliwością zlikwidowania konfliktu, na razie jednak nie uzyskano porozumienia. Dal. c. rokowań w tej sprawie w przyszłym tygodniu.

—o—

Awantury na odczycie Kaden-Bandrowskiego

WARSZAWA, 16. 11. (A. W.). Ekspres Poranny“ donosi, że na odczycie Kadena-Bandrowskiego w Toruniu w sali teatru doszło do awantur. Znajdujące się na galerji uczenice gimnazjum żeńskiego zaczęły wydawać głośne okrzyki, przeszkadzając mówcy. W chwili gdy policja usiłowała usunąć z teatru demonstrujące panienki znajdujące się na parterze słuchacze wszczęli bójkę z sympatykami prelegenta. W czasie zamieszania część publiczności powstawszy z miejsc zaczęła śpiewać „Boże coś Polskę“. Dopiero większy oddział policji, wkroczywszy na salę usunął opozycjonistów, co umożliwiło Kadenowi dokończenie odczytu.

Z frontu akademickiego.

Uspokojenie w Krakowie.

KRAKÓW, 16. 11. (AW.). Po piątkowym wiecu ogólnoakademickim zaznaczyło się tu pewne uspokojenie wśród młodzieży wyższych uczelni. Mimo to w godzinach popołudniowych w licznych salach wykładowych przyszło do incydentów między młodzieżą polską i żydowską. W zajścia te wmieszał się prof. Estreicher, który interwenjował w tej sprawie u rektora Hoyera. W tutejszej Wyższej Szkole Handl wykłady odbywały się normalnie, niezakłócone żadnym incydentem.

SENAT GROZI ZAMKNIĘCIEM UNIWERSYTETU.

Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie ostatnich zajść studenckich. Uchwałą senatu upoważnia się rektorat do zamknięcia uniwersytetu w razie powtórzenia się rozruchów.

Ponadto senat postanowił, że od poniedziałku urzędnicy i służba uniwersytecka, będą legitymować akademików przy wejściach. Następnie wybrano komisję, która będzie badać wszelkie skargi i zażalenia związane z temi zajściami.

Podjęcie wykład. w Wiedniu.

WIEDEŃ. 16. 11. (AW.). Rektorowie wyższych uczelni uchwalili podjąć w całej pełni naukę w poniedziałek 18 bm. Wstęp do sal wykładowych dozwolony będzie tylko za okazaniem legitymacji akademickiej.

Demonstracje w Pradze.

PRAGA, 16. 11. (AW.). Odbyły się tu wielkie demonstracje studentów pierwszych kursów fakultetu medycznego. Studenci protestowali przeciwko przepełnieniu fakultetu medycznego przez cudzoziemców, wśród których żydzi stanowią grupę najliczniejszą. Demonstranci żądali m. in. wprowadzenia egzaminu z języka czeskiego dla cudzoziemców, obostrzenia przepisów odnoszących się do nostryfikacji dyplomów i częściowego wprowadzenia numerus clausus na uniwersytecie praskim.

Przed wprowadzeniem komisarza rządowego w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 16. 11. (AW.). Województwo kieleckie zwróciło się do magistratu miasta Sosnowca z żądaniem niezwłocznego nadesłania wszelkich wykazów i sprawozdań, dotyczących gospodarki miejskiej. Jak przypuszczają, od wyniku tej rewizji uzależnione będzie stanowisko województwa, co do ewentualnego oddania dalszego kierownictwa gospodarki miejskiej w ręce komisarza rządowego.

WYSTĘPY REINHARDTA W MOSKWIE.

MOSKWA. 16. listop. (A. W.) Rząd sowiecki podpisał z reżyserem i teatrologiem światowej sławy Maksem Reinhardtem kontrakt, zobowiązujący go do 10 przedstawień w Moskwie za wynagrodzeniem 50.000 dol. Jeden z członków trupy Reinhardta, który należał swego czasu do wojsk „białej gwardji", otrzymał list żelazny od rządu sowieckiego chroniący go przed ewentualnem aresztowaniem w Rosji sow.

HAUSSA NA GIEŁDZIE NOWOJORSK.

NOWY YORK. 16. listop. (A. W.) Haussa na giełdzie nowojorskiej trwa w d. c. Wczoraj sprzedano i kupiono przeszło 4 mil. sztuk akcyj. Zwyżka kursów wynosi przeciętnie 10 dol. od sztuki.

„Uwagi" N. I. K.

rozpoczniemy publikować od najbliższego numeru.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

4) Poniedziałek 18. b. m. godz. 7-ma wiecz. Z. Z. K. ul. Gródecka 69, prof. St. Machniewicz „Tajemnica Faraona Egipskiego" część II. z obrazami świetln.

5) Wtorek, 19. b. m. godz. 7-ma wiecz. punktualnie, Uniwers. Ludowy, Kurs przyrodniczy: prof. M. Łopuszańskiego „Nauka o człowieku".

Bunt w zakładzie wychowawczym.

LIPSK, 16. 11. (AW.). W zakładzie wychowawczym w Lipsku wybuchł bunt. Grupa złożona z 12 wychowanków powybijała szyby w oknach i zdemolowała urządzenie oraz poprzecinała przewody elektryczne. Na miejsce przybyła policja. 6-ciu ze sprawców zajść zdołało zbiec, 4 jednak z nich zdołano już ująć. Policja i dozorcy przywrócili spokój.

Koloniści niemieccy z Rosji
mają być osiedleni na pograniczu polsk.

BERLIN, 16. 11. (AW.). Losem 13.000 kolonistów niemieckich, którzy zamierzają opuścić Rosję zajął się rząd niemiecki, który udzieli im pomocy finansowej. Czerwony Krzyż i organizacje prywatne propagują na szeroką skalę akcję osadnictwa na pograniczu polskiem. Koszt osiedlenia 2.500 rodzin na pograniczu polskiem obliczają na 2—3 miljonów marek.

—o—

Zbrodnia i kara.

Proces Walentyny Rekszyńskiej o skrytobójcze morderstwo, który zakończył się jej uwolnieniem, wywołał olbrzymie zainteresowanie opinji publicznej. Proces ten odsłonił przejmującą grozą tragedję oskarżonej, straszliwą gehennę kobiety, którą los i warunki życiowe rzuciły jak liść na pastwę burzy.

Na ławie oskarżonych siedziała Walentyna Rekszyńska, kobieta, pozostawiająca swoją moralnością i sposobem życia wiele do życzenia. Ale niczem wobec tej niemoralności jest brak jakiejkolwiek moralności u tych, z którymi związane zostały losy tej kobiety.

Oskarżona liczyła 16 czy 17 lat, gdy na Dalekim Wschodzie w Władywostoku poznaje Florkowskiego, czasu wojny jako oficera i wychodzi za niego zamąż. Florkowski po przybyciu po kilku latach do Polski zamiast zachować wdzięczność dla kobiety, która w smutnych dniach jego życia na obczyźnie dała mu wszystko, co mogła — wskutek ambicji rodowej familji i jej nacisku wyrzuca ją, jako żonę swoją na bruk z sześciotygodniowem dzieckiem bez wszelkiego zaopatrzenia, na obcej dla niej ziemi, wśród obcych ludzi i obcych warunków życia.

Źródło czynu oskarżonej leży na drodze od Florkowskiego do Rekszyńskiego. Florkowski strącił ją w otchłań z typowym cynizmem obszarnika, który gdy trzeba było korzystał z pomocy oskarżonej na obczyźnie, a gdy stanął na własnym gruncie, przypomniał sobie, że jest panem włości, którego poniżyłoby współżycie z Walentyną. Na obczyźnie, gdy utrzymywała go, nie analizował różnicy stanowiska społecznego. — Spostrzegł to dopiero na własnych śmieciach, uświadamiany przez podrażnioną w ambicji szlacheckiej kochaną familję.

W świetle tego czynu moralność Florkowskiego staje w całej pełni. W czynie tym tkwi pierwsze załamanie się Walentyny, której życie potoczyło się wartkim pędem aż rzuciło ją na twardą skałę, jaką tworzyła trójca Rekszyński, jego matka i Józak, jego przyjaciel.

W tem nowem środowisku pomiędzy klasyczną teściową, a podejrzanej wartości przyjacielem Walentyna znalazła się jakgdyby pomiędzy dwoma kołami młyńskiemi bez oparcia, z pustką w duszy. Osamotnienie, ból matki, której w sposób zdradziecki pozbawiono dziecka, poniżenie, życie w najbardziej upokarzających warunkach, wszystko to były czynniki, które Rekszyńską popchnęły do nieobliczalnego czynu.

Rekszyńska została uwolniona. Ale czy życie jej, za którem wlec się będzie świadomość zbrodni i cień zamordowanego człowieka — nie będą straszniejszą karą, aniżeli więzienie?

Włamanie do handlowej misji sowieckiej.

WARSZAWA, 16-go 11. (A. W.). Nieznani sprawcy dokonali wczoraj włamania do składów handlowej misji sowieckiej, które mieszczą się w pobliżu dworca Warszawa - Wschodnia. Łupem włamywaczy stało się 13 skrzyń nici wartości 4 tysięcy dolarów.

—o—

Zwiększenie pol. floty wojennej.

Cztery z zamówionych w stoczniach francuskich jednostek morskich dla polskiej marynarki wojennej, a mianowicie: dwie łodzie podwodne „Żbik" i „Ryś", oraz dwa kontrtorpedowce „Wicher" i „Burza", spuszczone przed niedawnym czasem na wodę, są już w trakcie wykończenia urządzeń wewnętrznych. W końcu b. m. ma się odbyć próba tych jednostek, poczem nastąpi przejęcie ich przez polskie władze morskie. Tak więc jeszcze w ciągu roku bież. polska marynarka wojenna wzbogaci swój stan posiadania o cztery jednostki, zbudowane według najnowszych wzorów. Przyszła załoga nowych jednostek od dłuższego już czasu zapoznaje się z ich urządzeniem we Francji.

O redukcję posłów na Węgrzech.

BUDAPESZT, 16. 11. (AW). Na odbytej tu wczoraj konferencji chrześcijańsko - społecznego stronnictwa gospodarczego premjer hr. Bethlen zapowiedział szereg zarządzeń oszczędnościowych w budżecie państwowym i między innymi stwierdził, że rząd zajmuje się obecnie projektem zmniejszenia liczby posłów w parlamencie z 224 na 160.

Awantury korporanckie w Krakowie.

KRAKÓW, 16. 11. (AW). Wczorajszy wiec akademicki w Collegium Novum uchwalił prócz rezolucji, domagających się numerus clausus i dostarczania zwłok żydowskich do prosektorjum w stosunku procentowym, również rezolucję, wzywającą młodzież akademicką do bojkotu gospodarczego Żydów. Na tle rezolucji doszło podczas wiecu do ostrego starcia między dwoma grupami studentów polskich. Młodzież lewicowa i demokratyczna, która występowała przeciw rezolucji została przez młodzież nacjonalistyczną, znajdującą się w większości, usunięta na ulicę. Na ulicach odbył się pochód młodzieży żydowskiej, który przemaszerował przed uniwersytetem a następnie na ul. Stradom został rozprószony przez policję. Kilku studentów żydów aresztowano.

Protest Ukraińców przeciw sow. terrorowi.

Ukraińska Parlamentarna Reprezentacja na swem posiedzeniu z dn. 11 listopada 1929, rozpatrzywszy sprawę masowych aresztów działaczy ukraińskich na Sowieckiej Ukrainie, powzięła *jednogłośnie* następującą uchwałę:

Komunistyczna dyktatura na Wielkiej Ukrainie rozpoczęła w jesieni br. nowy z kolei, tym razem bardzo gwałtowny i masowy atak na przedstawicieli Ukraińskiej inteligencji, a w szczególności na wybitnych działaczy ukraińskiej nauki i literatury, na ukraińską młodzież szkół średnich i wyższych, na działaczy z pośród ukraińskich włościan i robotników. Celem tego ataku jest zdławienie całego ukraińskiego ruchu narodowego i zdyskredytowanie go zapomocą politycznych procesów masowych a wreszcie odstraszenie ludności od tego ruchu przez krwawe egzekucje dokonywane na jego przywódcach. Jednem słowem — przez cały obszar Wielkiej Ukrainy przewala się groźna fala czerwonego terroru, którego ofiarą padają najlepsi synowie naszego narodu.

Ukraińska Parlamentarna Organizacja, rozpatrzywszy tę sprawę, protestuje wobec całego świata cywilizowanego przeciw temu komunistycznemu zamachowi na ukraińskie życie narodowe a w szczególności przeciw czerwonemu terrorowi, który niszczy zastępy przodownicze kadry ukraińskiego narodu.

To i owo.

Prasa rządowa i sanacyjna oburza się na marsz. Daszyńskiego z powodu udzielenia przez niego wywiadu prasie opozycyjnej z pominięciem pism prorządowych.

A my zapytamy skromnie: Czy prasa antyrządowa oburzała się kiedykolwiek, gdy marszałek Piłsudski udzielał wywiadów lub artykuły swe przeznaczał wyłącznie dla prasy sprzyjającej rządowi? Czy pod tym względem nie należy pozostawiać swobody ludziom, wysuniętym choćby na najbardziej eksponowane stanowiska?

Jeżeli n. p. taki „Czerwoniak" boleje nad tem, że marsz. Daszyński go pominął, to jest to do pewnego stopnia zrozumiałe. Wszak jego nakład byłby dnia tego znacznie się powiększył, a to przecie grunt. Ale dlaczego oburzają się inne ledwie dychające organy sanacyjne? Byłoby im to pomogło jak umarłemu kadzidło...

*

Rzecz dzieje się przed sądem wiedeńskim. Portjer Wilhelm T. i jego żona, Antonia, oskarżeni są o to, że nie oczyścili chodnika, wskutek czego przechodząca tamtędy pani N. pośliznęła się i odniosła lekkie potłuczenia. Na rozprawie jest obecna tylko Antonia T., męża jej niema, bo w międzyczasie zmarło mu się. Sędzia wydaje wyrok uwalniający żonę portjera, gdyż w krytycznym dniu nie było jej w domu, uwalnia też jej męża, gdyż ziemska sprawiedliwość dosięgnąć go już nie może. Ale prokurator jest innego zdania i wnosi przeciw wyrokowi odwołanie. Rozumuje bowiem według wszelkich przypuszczeń tak: Co ludzkie, to ludzkie, co boskie, to boskie. Do mnie należy oskarżanie winnych, ja mam czuwać nad tem, aby za winy była wymierzana kara. Bowiem Sędzia Sprawiedliwy, gdy mnie kiedyś powoła do siebie, mógłby zapytać:

— Tak to spełniałeś swe obowiązki? Jazda do piekła za takie niedbalstwo!

Więc poco narażać się na piekło i zdrową głowę kłaść pod Ewangielję? Na to jest odwołanie od wyroku i... umycie od wszystkiego rąk...

Oto prokurator...

*

W pewnym domu urzędniczym toczyła się rozmowa na temat obecnych ciężkich warunków życia.

Ktoś z obecnych wtrącił:

— Już najgorzej chyba robotnikowi. Za 120 zł. miesięcznie, musi nieraz wyżyć z rodziną.

Na to zasuszony urzędnik:

— A co ma robić urzędnik, którego pensja wynosi 180 zł. miesięcznie?

— Co ma robić? — brzmi odpowiedź pełna oburzenia. — A czy żołądek robotnika jest mniej pojemny niż urzędnika? Jeżeli jeden nie posiada minimum egzystencji, to czy wolno przeciwstawiać jego położenie warunkom życia jeszcze gorzej sytuowanego?

Dla uspokojenia obu ścierających się z sobą inny z obecnych wziął do ręki numer „Gazety warszawskiej" z 13. b. m. i rzekł:

— Przeczytam wam coś, abyście się pogodzili i przeczytał następujących kilka słów:

„Z kół urzędników, nadsyłają nam takie uwagi:

Na utrzymanie konia w roku 1926 państwo przeznaczało 614 zł., w preliminarzu budżetowym na r. 1930—31 kwota odpowiednia wynosi 1050 zł., czyli wzrosła o 72 proc. w tym samym zaś czasie uposażenie pracowników państwowych podniosło się tylko o 25 proc.

Konie potrafiły sobie wywalczyć uznanie zasady, by ich stopa życiowa w roku 1930—31 nie spadła niżej poziomu z r. 1926, pracownikom państwowym tej zasady obronić się nie udało".

I rzeczywiście po przeczytaniu tych słów, obaj zwaśnieni zamilkli.

Koń wywalczył sobie egzystencję, człowiek nie. Czy to zasuga konia, że mu lepiej, niż człowiekowi? Czy to wina człowieka, że mu gorzej, niż koniowi?

—o—

Sarkofag ze zwłokami syna Napoleona I.



We Wiedniu aresztowano szajkę, która planowała wykradzenie z podziemi wiedeńskiego kościoła Kapucynów (gdzie spoczywają ciała Habsburgów), zwłok księcia Reichstadtu, syna Napoleona I. Szajka zamierzała zwłoki te wystawić na sprzedaż we Francji.

Tajemniczy morderca z Düsseldorfu

18 niewyśledzonych morderstw.

Już od dłuższego czasu miasto Düsseldorf jest widownią potwornych morderstw, popełnianych na tle zboczenia seksualnego. Od czasu do czasu ginie jakaś dorosła kobieta, dziewczyna lub dziecko. Po pewnym czasie znajdują ohydnie poranione zwłoki zaginionych. Wszystkie wysiłki skoncentrowanej policji nie odniosły dotychczas żadnego skutku. Tajemniczy morderca znika bez śladu.

W sobotę

wykryto nową potworną zbrodnię

tajemniczego mordercy z Düsseldorfu. W pustynnej okolicy północnowschodniej części miasta, opodal ogrodu zoologicznego, znaleźli robotnicy trupa małej dziewczynki. Dziecku poderżnięto nożem gardło. Pozatem obdukcja zwłok wykazała trzydzieści pięć kłutych ran, zadanych w pierś i w czoło. Jest to 18 z kolei krwawy czyn ohydnego mordercy.

Dzieckiem

jest 5-letnia Gertruda Albermann.

Władze policyjne czynią wszystko, co jest w ich mocy, aby raz wreszcie położyć kres działalności potwora w ludzkim ciele. Zaalarmowano nawet Berlin i pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które wydelegowało do Düsseldorfu najzdolniejszych swoich urzędników. Jeden z najwybitniejszych komisarzy berlińskiej policji śledczej oświadczył że niepowodzenie organów bezpieczeństwa można wytłumaczyć tem, iż winowajcy — chodzi prawdopodobnie o dwie osoby —

są psychicznie anormalnymi ludźmi,

których chorobliwe instynkty znajdują zaspokojenie w morderstwach, podczas gdy w życiu prywatnem są oni najspokojnieszymi ogólnie szanowanymi obywatelami, których nikt nigdy nie śmiałby podejrzewać o tak straszne czyny.

Podwyższono nagrodę za wskazanie jakiegokolwiek bądź śladu, prowadzącego do schwytania morderców do wysokości 15.000 marek.

Człowiek, który chciał się poprawić

Tragedja bezrobotnego.

Rzecz działa się w Berlinje. W marcu ub. roku wyszedł z tamtejszego więzienia ma wolność 27-letni robotnik Ryszard Schäfer. Pięć lat siedział w więzieniu za usiłowane morderstwo a gdy znalazł się na wolności sam jeden w olbrzymiem mieście, nie wiedział, do czego się wziąć, gdzie głowę złożyć, Szukał pracy, chciał się poprawić, ale przedewszystkiem musiał mieć dach nad głową.

Po dłuższych poszukiwaniach były skazaniec wynajął mieszkanie u młodej wdowy Jadwigi Falk. Oboje samotni zbliżyli się do siebie i zaprzyjaźnili, tak, że w październiku 1928 połączyli się węzłem małżeńskim. W pierwszych miesiącach życie ich było nie zamącone, Schäfer otrzymał pracę, żoną jego pracowała w wielkim zakładzie przemysłowym. Aż nagle oboje prawie równocześnie utracili pracę.

I ten *br.k pra y stał się przekleństwem życia Schäfera.*

Onegdaj odpowiadał on przed sądem przysięgłych w Berlinie za zamach morderczy, na żonę. Oskarżony bronił się tem, że żona, zadawała się z innymi mężczyznami, co go doprowadziło do rozpaczy.

Żona powołana na rozprawę jako świadek opowiadała szczegóły, wstrząsające swą nagą prawdą:

Gdy przez dwa dni cohdziliśmy z mężem głodni, nie mogąc znikąd dostać kawałka chleba, powiedziałam do niego: Dłużej nie wytrzymam, pójdę na ulicę i poszukam sobie kogoś.

To był początek końca. Oskarżony zaczął oglądać się za innemi kobietami i pewnego dnia powiedział swej żonie, że się z nią rozwiedzie by ożenić się z pewną młodą dziewczyną. Żona usłyszawszy to, tej samej nocy popełniła zamach samobójczy przez odkręcenie w kuchni kurków gazowych, ale sąsiedzi uratowali ją. Następnego dnia chciała poraz drugi w tem sam sposób popełnić samobójstwo, tym razem uratował ją mąż.

Lecz takie życie przejmowało go wstrętem.

Postanowił więc popełnić samobójstwo równocześnie pozbawiając życia żony.

Gdy pewnej nocy przyszeł do domu i zastał żonę śpiącą, odkręcił kurki gazowe i położył się do łóżka. Lecz żona jego poczuwszy ulatujący gaz, otworzyła okna i uratowała życie sobie i jemu. Schäfer był jednak uparty. Poraz drugi powtórzył to samo. Wtedy żona jego o wszystkiem doniosła policji.

Na rozprawie wyszło na jaw, że dopóki praca była, dopóty i szczęście panowało w ich domu, gdy przyszła troska i głód, rozbiło się też zaufanie i zgoda małżeńska. Sąd w uwzględnieniu ciężkich okoliczności, jakie towarzyszyły życiu Schäfera, jak ciężka walka o byt i głód, skazał go za usiłowane zabójstwo na dwa lata więzienia.

Pożar topoli
w ul. Pełczyńskiej.

(y) Wczoraj popołudniu zaalarmowano straż pożarną wieścią, że w ul. Pełczyńskiej pali się stojąca tam od 150 lat topola.

Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że topola ta wewnątrz spróchniała paliła się od środka do wysokości około 20 metrów od ziemi.

By uratować drzewo strażacy spięli się po drabinie na wysokość dosięgającą ognia i tam wpuszczono do wnętrza drzewa hydrant, którym „przepłukano" gruntownie wnętrze „seniorki" lwowskich topol. Zdaje się jednak, że byt jej jest zagrożony, gdyż ogień osłabił pień drzewa. — Wobec tego prawdopodobnie siekiera położy kres tej pamiątce starych czasów.

Ogień spowodowały prawdopodobnie bawiące się dzieci.

—::—

Zniewolona przez trzech opryszków.

TARNOPOL. Kamila Bolówna. lat 18, służąca u Florentyny Krajeckowej, zgłosiła zgłosiła w wydziale śledczym w Tarnopolu, że dnia 10. b. m. około godz. 19 gdy wracała z nieszporów z kościoła, przystąpił do niej nieznany jej osobnik, który ofiarował się odprowadzić ją do domu. Bolówna zgodziła się na propozycję. Następnie osobnik ów prosił ją o przespacerowanie się z nim po ulicy Kraszewskiego. Po półtora godzinnym spacerze, poprosił ją, by na chwilę spoczęła na trawie w rowie, obok toru kolejowego, a gdy Balówna zgodziła się, osobnik ów przemocą przewrócił ją na wznak i wyciągnąwszy scyzoryk, zagroził jej, poczem zatkał jej chustką usta i zniewolił kilkakrotnie. Po odstąpieniu napastnika, gdy leżała jeszcze prawie nieprzytomna na ziemi, przystąpiło do niej dwóch innych nieznanych jej mężczyzn, którzy również ją zgwałcili. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy.

Wyswatała własnego męża.

W Sądzie okręgowym w Piotrkowie zasiedli małżonkowie Grucżkowie, on oskarżony o bigamję, ona o pośrednictwo.

Pewnego dnia poznał Gruczka bardzo przystojną panienkę, Milczorkównę. Zakochawszy się po uszy, zaczął chodzić w konkury i przebywał w domu rodziców uroczej niewiasty. Dowjedziała się o tem Gruczkowa i zaczęła swatać Milczarkównę ze swym własnym mężem, opowiadając, że ona jest u niego tylko gospodynią, zna go więc jako bardzo dobrego i zamożnego człowieka, współwłaściciela fabryki belek w Częstochowie i t. p.

W ten sposób przyśpieszyła termin ślubu, który odbył się 1. kwietnia w Brzeźnicy, w powiecie radomskim. Niedługo cieszył się rzekomy fabrykant, a oczywisty ślusarz z zawodu nowem szczęściem. Popełniona bigamja wyszła na jaw.

Sąd skazał Gruczka na 1 rok ciężkiego więzienia a żonę jego na 6 miesięcy więzienia.

—o—

Epilog karambolu tramwaju z wozem.

(y) Marcin Szczęsny, motorowy M. Z. E., dnia 20 listopada ub. r. woził żyto z dworca do młyna Thoma. Z powodu nierówności terenu istnieje przepis, iż przewozić można przy pomocy tramwaju jedną lorę z ciężarem 5 tysięcy kilogramów. Szczęsny wiózł wówczas dwie lory o wadze 17.200 kg.

Jadąc w dół ulicą Grodecką nie mógł przeto zahamować transportu i z całym pędem wpadł na jadący po szynach wóz ciężarowy. — Siedzący na wozie woźnica Hrynko Samotas wypadł z wozu jak z procy i upadł na chodnik, przyczem doznał złamania obu nóg.

Wczoraj stanął Szczęsny przed wyrokującym trybunałem, jako oskarżony o nieostrożną jazdę. Stwierdzono na rozprawie, że Szczęsny wynagrodził poszkodowanego.

Po przeprowadzonej rozprawie oskarżony został uwolniony od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył r. Łyczkowski, oskarżał prok. Janisz, poszkodowanego zastępował dr. Sułkowski, bronił tow. dr. Herschtal.

—•—

Kronika.

Lwów, dnia 17 listopada 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Niedziela o 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci".
Niedziela, o 7.30 „Artyści".
Poniedziałek, o 7.30 „Hrabina".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Niedziela o 3.30 „Proces Mary Dugan".
Niedziela, o 7.30 „Słomiani wdowcy".
Poniedziałek o 7.30 „Słomiani wdowcy"

REPERTUAR TEATRU „GONG":
Codziennie jedno przedstawienie o 8.15, a w sobotę i w niedzielę dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

„SŁOMIANI WDOWCY" Hopwooda na piątkowej premierze Teatru Małego osiągnęli żywy sukces. Całość przedstawienia począwszy od gustownych dekoracji I. i II. aktu, skończywszy na grze aktorów na wysokim poziomie. Wesołe perypetje pełnej humoru i farsowego tempa, stała trzech młodych par małżeńskich oraz jednej pary narzeczonych, wywołały żywą wesołość na widowni.

4 DNI ZNIŻKOWE w teatrze rewji „Gong". Przed nowym programem dyrekcja daje 4 dni zniżkowe po cenach popularnych od 60 gr. do 4 zł. a mianowicie: W poniedziałek 18. b. m. i w środę 20. b. m. wznowioną zostanie pierwsza rewja, która cieszyła się ogromnem powodzeniem p. t.: „Jazda do Lwowa". We wtorek, 19. b. m. i we czwartek 21. b. m. obecna, pełna humoru rewja „Elektryczna miłość." Bilety na te cztery zniżkowe przedstawienia wcześniej bez dopłaty do nabycia w kasie kina „Kopernik". Codziennie stale 2 przedstawienia, o 7.15 i 9.30 wiecz. W piątek premiera p. t. „Ostrożnie na zakrętach".

DR. A. CZERWIŃSKI HONOR. DOKTOREM UNIW. LWOWSKIEGO. Wczoraj o godz. 12. w poł. odbyła się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa, b. prezesowi Sądu Apelacyjnego Adolfowi Czerwińskiemu.

LAUREACI WAR-ZAWSCY WE LWOWIE. Dnia 21. b. m. odbędzie się nader ciekawy koncert z sali Kasyna i Koła Lit.- Art. Dwaj skrzypkowie z klasy prof. Wacława Kochańskiego (Warszawa) odznaczeni konkursowemi nagrodami wystąpią przed publicznością lwowską. Pierwszy z nich, St. Tawroszewicz, otrzymał w zeszłym roku dwie nagrody (1500 zł.) — drugi Wł. Wochniak, który na koncercie z okazji odsłonięcia pomnika Szopena w Warszawie, — już jako 11- letni chłopak zadziwił reprezentantów zagranicznych uczeni muzycznych. Produkcję poprzedzi prelekcja prof. Kochańskiego „O królach skrzypcowych".

OFIARY HARCÓW SAMOCHODOWYCH. Wczoraj wieczór przywieziono do Pogotowia rat. 60- letniego Jana Czemerysa który został potrącony samochodem i doznał obrażeń na twarzy i ręce. Odwieziono go do szpitala celem zaszycia rany na dłoni.

38- letnia Marja Wiśniewska, padła również ofiarą kawalerskiej jazdy. Udzielono jej pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

MAJSTER BLACHARSKI KANDYDATEM NA „KASIARZA". Pracownię blacharską pod firmą „August Sławik" przy ul. Ossolińskich l. 8. dzierżawi Józef Faiks, blacharz. Onegdaj zarządziła policja rewizję w tej pracowni, ponieważ zakwestjonowano narzędzia służące do rozbicia kas. W czasie dochodzeń ustalono, że Faiks wraz ze swym krewnym, również blacharzem Wiktorem Fritzem, karanym za kradzieże, zamierzali dokonać włamania do kasy ogniotrwałej. Towarzystwa ubezpieczeń od ognia i wypadków „Patria" przy ul. Słowackiego l. 18. Osadzono ich w areszcie. Dalsze dochodzenia w toku.

MAŁŻONEK Z „TEMPERAMENTEM". Marja Saldekowa, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 55, doniosła policji, że dnia 9. b. m. zawarła ślub z Andrzejem Saldekiem, który groził jej zastrzeleniem, o ile nie wyjdzie za niego. Saldek szaleje obecnie w dalszym ciągu i codziennie bije swą połowicę i kopie nogami. Nieszczęsna ofiara szalejącego tyrana, cała pokryta jest sińcami. Dzieje się to w okresie miodowych miesięcy. Wobec tego przyszłość przedstawia się młodej żonusi w strasznych barwach, o ile policja nie poskromi brutala.

MIŁE WIDZIANY GOŚĆ I ADORATOR PANIENEK. Anastazy Faryniak, zam. przy ul. Szeptyckich l. 10, dnia 9. grudnia ub. r. urządził zabawę, na którą zaproszono również Włodzimierza Babija, zam. przy ul. Tarnowskiego l. 16. Podczas tańca, Babij z „żartu" zdjął z ręki córki Faryniaka, Ireny, złotą branzoletę, wartości 150 zł., którą schował do swej kieszeni. Pomimo próśb i nalegań Babij dotychczas nie zwrócił branzolety, twierdząc, że ją zgubił. Faryniak straciwszy nadzieję, na zwrot przedmiotu, oskarżył Babija w policji.

NADMIAR TEMPERAMENTU. Józef Czachowski, Maciej Wołoszyn, Bronia Dohutycz i Agnieszka Duda, zostali osadzeni w areszcie za opilstwo i wywołanie awantury w ul. Gródeckiej.

Janina Sołycka, prostytutka, wywołała awanturę w ul. Gródeckiej i pobiła kamieniem Piotra Karabana. Miłą osóbkę osadzono w areszcie.

Do „ula" dostał się również Teofil Filiszczak, który wywołał awanturę i zbiegowisko w ul. Ruskiej.

Za trzy mecze bokserskie -- ponad 2 milj. zł.



Impresarjo Joe Jacobi (prawo), zawarł umowę ze znanym bokserem niemieckim Schmerlingiem (lewo) na 3 występy w St. Zjednoczonych. Schmerling ma otrzymać 35 proc. ogólnego obrotu kasowego, z gwarancją, że otrzyma minimum 250.000 dolarów.

ZAMACH WŁAMYWACZY NA MAGAZYN KÓŁEK ROLNICZYCH. Wczoraj w nocy, jacyś osobnicy wybili otwór w murze, poczem tą drogą dostali się do magazynu Kółek Rolniczych przy ul. Mickiewicza l. 26. Łupem włamywaczy padła srebrna cukiernica, 12 łyżeczek, jedno nakrycie alpakowe, bielizna i kołdra, nieustalonej na razie wartości.

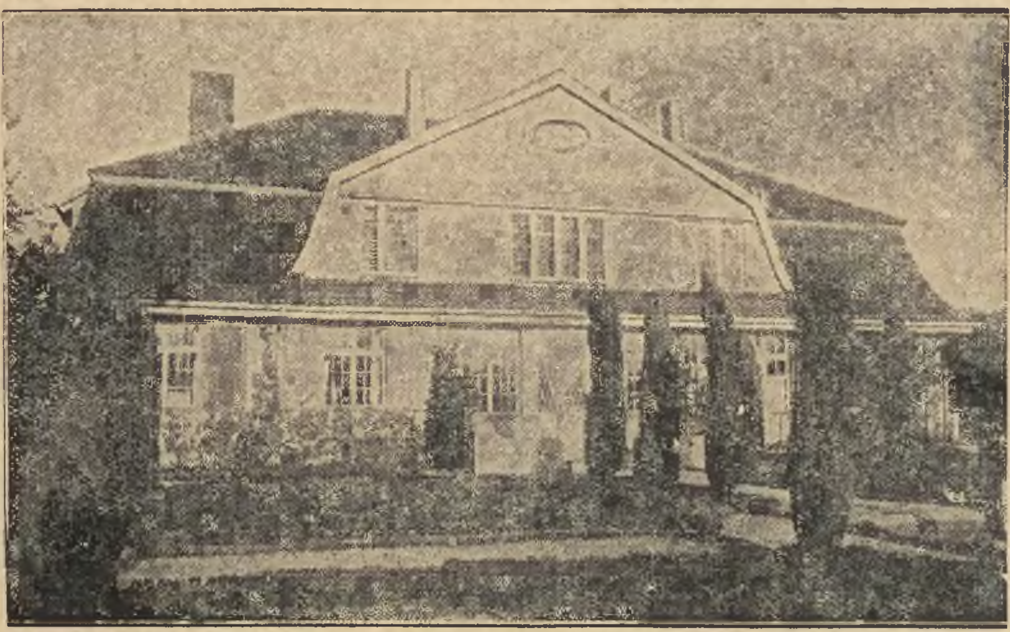
Odpowiedzi Redakcji.

M. CHOŚCIAK: Reflektujemy chętnie na krótkie fejletoniki, o ile będą aktualne a zwłaszcza oparte na tle społecznem.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Wenus" w gł. roli Konstancja Talmadge.
CASINO: „Maski Erwina Reinera".
CHIMERA: „Rudowłosa".
COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako strzelcy".
FATAMORGANA: „Żar miłości".
GRAŻYNA: „Rapsodja węgierska".
KOPERNIK: Anna May Wong we filmie „Motyl brukowy".
LEW: „Królowa bez korony".
rów.
LUNA: „My pierwsza brygada".
MARYSIEŃKA: Anna May Wong we filmie „Motyl brukowy".
OAZA: Emil Janning „Grzechy ojców".
PALACE: Film dźwiękowy „Czterech Djabłów".
PAN: „Żółty paszport".
PASAŻ: „Kapitan Hazard".
POLONJA: „W salonach i spelunkach Paryża".
PROMIEŃ: „Ostatni carowie".
STYLOWY: „Teraz albo nigdy".
UCIECHA: Harry Peel „Nieuchwytny przestępca".

Willa, ofiarowana artystom-malarzom



przez spadkobierców zmarłego przed rokiem malarza niemieckiego Kalcreutha. Znajduje się ona pod Hamburgiem.

Rozwiązanie p. Szmala.

Nareszcie po długim, ciężkim porodzie nastąpiło „rozwiązanie“ prezesa okręgu Związku Strzeleckiego — trzech województw p. Schmala. Skończył się! Narazie jako prezes Zw. Strzeleckiego, czem wojował od tylu lat. Jak już pisaliśmy tyle razy Schmal powinien był już dawno zejść ze stanowiska prezesa, do czego się nie nadawał i gdzie swojemi „machlojkami“ robił takie geszefty, że na terenie tutejszym podważył całkowicie znaczenie i wartość Strzelca!

Nie pomogły nasze pisma i rewelacje, nie pomogły wystąpienia naszych towarzyszy, ratowali go i w procesach i sądach, ba nawet niektórzy panowie z Warszawy, jak Polakiewicz, Czaki i inni szaty rozdzierali, by Schmala utrzymać. Byłoby go zabrakło przecież w kompanji.

A jednak musiał się skończyć; więc dla zatkania „gęby“ zrobili mu synekurę w Zw. Kas chorych, z płacą 1500 zł mies. Myśleli, że sam zrezygnuje z prezesostwa w Z. St., ale gdzież tam; trzymał się jak kożucha, bo widać za dobrze było tak jemu jak i jego kamratom.

Obecny Główny Zarząd Zw. St. oddał związki te zawodowym wojskowym, by raz już zrobić z tego przysposobienie wojsk. Stało się to i we Lwowie. Panu Schmalowi nie było to na rękę, że go nikt już nie słuchał, więc dalej podjudzać i dalej intrygować, że aż Warszawie było za dużo — no, a że były tam i inne sprawki natury finansowej — o czem napiszemy później, więc zjechał delegat z Gł. Zarządu, rozwiązał i usunął cały Zarząd Okręgu, powyrzucał rozmaitych majsterków, pułkowników, parademacherów i innych geszefciarzy ze Schmalem na czele, zabrał książki, zdjęli szyld Okręgu na Gródeckiem i kierownictwo oddano dr. Mozołowskiemu, b. legjoniście, politycznie nie zaangażowanemu, docentowi tut. uniwersytetu.

Tak, kopnięty, skończył się Schmal, kandydat na posła, na komisarza rządu, starostę grodzkiego, na wszystkie fotele i niefotele no i...

Pozostał mu tylko czasowo Zw. Legjonistów. Ale i tam wnet dojdzie go słuszny koniec!

Nie pomoże główny aranżer sanacji Polakiewicz ze swoją zieloną gwardją, nie pomoże i były adlatus wiedeńskiego hr. Latour w czasach, gdy inni ginęli w Legjonach, a on tam opinję i austrjacki „Stimmung“ robił, nie pomogą już i inni przyjaciele!

Skończył się! Ż.

Z sali koncertowej.

Pianista M. Rosenthal.

Kwartet drezdeński.

Jeden z największych pianistów, M. Rosenthal, którego sławę artystyczną porównać można tylko z mistrzem Paderewskim, grał z wielkim sukcesem w szczelnie zapełnionej sali Pol. Tow. Muzyczn. Jego gra, pod względem technicznym do najdrobniejszych szczegółów wypracowana, — jest spokojna, ostrożna i pełna poezji (Chopin, Schumann); uderzenie zdradza poczucie dźwięku i piękna uduchowionego tonu. Tylko artysta, którego pianistyczne bogactwo dźwiękowe jest równie niezwykłe, jak odtwórcze uzdolnienie muzyka, zdoła w tak mistrzowski sposób oddać ducha granego utworu. Przy końcu p. Rosenthal odegrał z olśniewającą brawurą własną fantazję na temat melodji Straussowskich i Chopinowskiego walca.

Wieczór „Kwartetu drezdeńskiego“, to dla smakoszów muzyki absolutnej wieczór wysokiego zadowolenia artystycznego. Zespół ten od szeregu lat posiada markę europejską i do naszego miasta widocznie chętnie zawita. Czajkowskiego smyczkowy kwartet D-dur, to pikantna kompozycja, najpiękniejsza w drugiej części, rodzaju serenady na tle chromatycznego pizzicata wiolonczeli. Wprawdzie w całym utworze niema surowej logiki w rozwoju motywów w duchu prawdziwego stylu kwartetowego, lecz jak zawsze u Czajkowskiego interesuje nas bogactwo inwencji i szczera natura muzyczna. Kwartet ten słyszy się we Lwowie dość często, tak samo, jak grany przez zespół drezdeński kwartet Haydna z serenadą i Beethovena kwartet C-dur op. 59, trzeci z tzw. Razumowskiemu poświęconych.

„Kwartet Drezdeński“ grał wszystko z precyzją techniczną i opanowaniem stylu. Szlachetny ton pierwszego skrzypka p. Fritzscha, subtelne frazowanie, uwzględnienie rytmiki i dynamiki u wszystkich czterech, oraz pietyzm dla każdej kompozycji bez względu na rozmaitość stylu składają się na całość artystycznie wysoce udoskonaloną. Szkoda tylko, iż przynieśli program zbyt we Lwowie ograny, w miejsce rzadko u nas utworów słyszanych, a dla amatorskich zespołów wprost niedostępnych. Mamy na myśli późniejsze kwartety Beethovenowskie, które grane przez taki zespół drezdeński, bardziej interesują muzycznie uzdolnionych słuchaczy.

Grd.

Rozpaczliwy czyn bezrobotnego.

Dr. Mahler, obrońca Halsmanna w głośnej jego sprawie o zamordowanie ojca (jak wiadomo, Halsmann został skazany za zabójstwo na 4 lata więzienia poinformował władze policyjne o następującym fakcie:

W trakcie trwania procesu do matki oskarżonego zgłosił się niejaki Jan S., robotnik, który oświadczył jej, że mimo, iż jest niewinny, chce wziąć na siebie winę zamordowania starego Halsmanna. — Nie żądał za to żadnej doraźnej zapłaty, spodziewał się tylko, że po odcierpieniu kary więzienia rodzina Halsmannów z wdzięczności postara się zapewnić mu jakąś egzystencję, gdyż jest zupełnie bez środków do życia i bez dachu nad głową.

Halsmannowa propozycji tej nie przyjęła. Aresztowany zeznał na policji, że tym rozpaczliwym czynem chciał poprawić swój beznadziejny los.

ŻYCIE PODKARPACIA.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Orgje w przemyśle naftowym.

W dzisiejszych czasach dobiera się ludzi nietylko do administracji rządowej, ale również i na stanowisko dyrektorów firm, którzyby byli wierni sanacji.

W Borysławiu opatrznościowym mężem partji BB i BBS. jest dyrektor techniczny p. Wyszyński, z firmy „Societe Comercial-Premier-Małopolska" i dyrektor techniczny p. Leopold Szeranc z firmy „Limanowa".

P. dyrektor Wyszyński jest prezesem Strzelca, a pozatem opiekuje się L. O. P. P., ITSL., partją BB i BBS-em.

P. dyrektor Wyszyński poświęca wiele czasu dla wymienionych organizacyj i w tym kierunku, by rozbijać solidarność robotniczą w Związkach Zawodowych i PPS, a przez to niewątpliwie organizacja samego przemysłu, a w szczególności odnośnego przedsiębiorstwa cierpi bodaj w samej wydajności produkcji, czy też sprężystości tejże organizacji.

Robotnicy, którzy załatwiają swe sprawy w dyrekcji, są pyiani przez różnych urzędników, do jakiej partji należą i zależnie od tego sprawy są załatwiane, pomijając to, że tygodniami, a nieraz miesiącami robotnicy czekają na decyzję dyrekcji. Poprostu, dyrekcja staje się sekretarjatem do agitacji na rzecz sanacji.

Takimi dyrektorami może poszczycić się BB lub BBS, którym to stronnictwom oddają wielkie przysługi, ale nigdy przemysł, który z tego powodu narażony jest na straty.

Stanowisko takie jest ciągłą prowokacją do strejku i do zerwania tej platformy, jaka do niedawna była w przemyśle naftowym stosowana.

O robotników strzelców jesteśmy spokojni, bowiem jeżeli w tem ciężkiem położeniu gospodarczem tam należą, to tylko chwilowo w pogoni za pracą — za chlebem. Duchem jednak robotnicy strzelcy są z robotnikami socjalistycznymi.

Wiele kierowników zaangażowanych jest w Strzelcu i do pracy przyjmują tylko tych robotników, którzy należą do Strzelca lub BBS. Wszystko to robi się na rachunek kosztów robocizny.

Dyrektorzy i kierownicy kopalń naftowych zaangażowali się zamiast dla dobra przemysłu — do polityki, do nich nie należącej i stąd pochodzi w wielkiej części kryzys i niedołęstwo organizacji przemysłu naftowego.

Tego rodzaju metody stosowane wobec robotników można śmiało nazwać korupcją, kupowaniem dusz ludzkich za miskę soczewicy, bezwstydnem prześladowaniem robotników za ich poglądy!

F. Haluch.

Uroczystość Grzybowa w Chodorowie.

Dnia 9. b. m. odbyła się w Chodorowie uroczysta Akademja ku uczczeniu 25-tej rocznicy początku walki zbrojnej o niepodległość Polski z caratem.

Akademję zagaił tow. dr. Bunikiewicz. Słowo wstępne wygłosił tow. Haduch ze Lwowa przedstawiając zebranym tło i znaczenie manifestacji zbrojnej na pl. Grzybowskim.

Po referacie nastąpiły produkcje tutejszego chóru TUR., który poprawnie odśpiewał „Na barykady" i „Pieśń pracy". P. Dudziński wygłosił deklamację „Skazani na szubienicę" zaś S. W. „Czego chcą oni..." Sieroszewskiego.

Zespół amatorski T. U. R-a pod reżyserją Stasiny Marjana odegrał dramat w 3 aktach Zofji Wojnarowskiej p. t. „Noc". Tak reżyserowi, jako też wykonawcom należy się pełne uznanie za pracę, która odniosła sukces.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Do wszystkich robotników Drohobycza.

Rady Robotnicze Drohobycza: P. P. S., U. S. D. P. i „Bund", na wspólnem posiedzeniu 5. b. m., w Domu Rob., utworzyły komitet, który ma się zająć zbieraniem składek, na „Fundusz Obrony Demokracji", w skład którego weszli skarbnicy tych Rad Rob. i Organizacji Kobiet PPS z prawem kooptacji.

Komitet ten wydał bloczki z pieczęcią w trzech językach, które rozsprzedają upoważnieni do tego towarzysze i towarzyszki po 20 gr.

Komitet co miesiąc będzie składał sprawozdanie z działalności i finansowe, na wspólnych posiedzeniach Rad Rob.

Nie szczędźcie Towarzysze 20 gr. na walkę o swe zagrożone prawa.

Kronika Drohobycka

NIEPOPRAWNY BIGAMISTA. Natan Lehrer, stolarz, przez dłuższy czas, pracując, pobierał zasiłki z Funduszu Bezrobocia, czem wyrządził szkodę na blizko 500 złotych. Przy śledztwie wyszło na jaw, że właściwie nazywa się Rotsztein Hendel Izrael, pochodzi z Ostrowca, skąd wzięto go do armji rosyjskiej, dostał się do niewoli niemieckiej, zbiegł jednak i przez całą wojnę ukrywał się w Borysławiu i tamże przy pewnej okazji kupił metrykę po zmarłym w Ameryce Natanie Lehrer z Borysławia, które to nazwisko sobie przywłaszczył. W Ostrowcu zostawił, idąc na wojnę, żonę Frajlę Zygman i 2 dzieci. — W 1921 r. ożenił się z R. R. w Drohobyczu, która zostawiwszy mu 3 dzieci, przy porodzie czwartego zmarła w 1926 r. — W r. 1927 ożenił się poraz trzeci z Fajgą F. z Gajów Wyżnych, która po ślubie rytualnym domagała się ślubu prawnego, a gdy mąż jej oświadczył, że nie głupi tak mocno się wiązać, wzięła rozwód, poczem ożenił się z R. R. z Drohobycza, z którą byłby nadal żył bardzo szczęśliwie, gdyby nie Fundusz i policja. Sprawę oddano prokuratorji. Przestępstw tych nie żałuje, gdyż powiada, że jest młody i chce żyć.

ROZBILI KASĘ. Z 11. na 12. b. r. niewyśledzeni dotąd sprawcy, dostali się przez sufit, do Żydowskiej Kasy Ludowej Rynek 23, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej zabrali 1200 zł. Pozostawili wszelkie narzędzia. Policja jest na tropie sprawców.

BRATOBÓJCA. Paweł Swyszcz w Kropiwniku Starym, pobił pałką swego brata Michała tak ciężko, że ten na miejscu wyzionął ducha. Powodem bójki zemsta i zazdrość o żonę, z którą Michał utrzymywał stosunki miłosne.

—:::—

Ogłoszenia.

ŁAPCZUK WASYL, urodzony w roku 1900 we wsi Letnia, pow. Drohobycz, unieważnia spaloną książkę wojskową, wystawioną przez PKU. Stryj.

KUNICKI WŁADYSŁAW unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez PKU. Stryj.

SUSSMANN DAWID,— technik dentystyczny poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Drohobycz, Jagiellońska 19.

—o—

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Czy Prezydjum D. K. P. o tem wiadomo?

Od pięciu lat z górą zajęci są jako tragarze do spełniania usług podróżującej publiczności, nędzni emeryci kolejowi, którzy z zarobków tych wpłacać muszą 80 groszy za dobę do Towarzystwa Emerytów Kolej. i 40 gr. miesięcznej wkładki członkowskiej. Prócz tego zupełnie nieprawnie zmusza się tych biedaków, którzy wysłużywszy na kolei 30 do 40 lat, złożyli na jej ołtarzu ofiarę w postaci swego zdrowia i energji, do ładowania bagaży kolejowych nic im zupełnie nie płacąc.

Doprawdy, nie sposób tego pojąć, by nieszczęsny weteran kolejowy, płacąc dziś swą krwawicę za możność nikłego zarobku, musiał jeszcze ciężko i gorzko pracować a przytem daremnie tak kolosalnemu przedsiębiorstwu jakim jest kolej.

Biedacy ci, mają nadzieję, że Prezydjum Dyrekcji Kolejowej, po zaznajomieniu się z tem dantejskiem piekłem, niewątpliwie położy kres temu haniebnemu wyzyskowi dokonywanemu na jej byłych długoletnich i zasłużonych pracownikach.

Z. Z. T.

———

KĄCIK DLA KOBIET



MODY KOBIECE

1. Komplet z materjału angielskiego. Długi wolny żakiet ozdobiony futerkiem z biberetów.

2. Płaszcz aksamitny lub z miękkiej wełny. Oryginalna ozdoba pleców, głębokie klosze, futerko białe.

3. Suknia wieczorowa, ozdobiona dużą kokardą na biodrach, spodniczka długa w nierówne klosze.

4. Modny płaszcz wieczorowy z czarnego miękkiego jedwabiu lub aksamitu — rękawe poszerzone od łokcia, zdobne tak jak i kołnierz białem futerkiem.



Moda długich sukien nie utrzyma się.

Niektóre kobiety modę długich sukien powitały z radością. Oczywiście te próżne, lekkomyślne i bogate. Większość kobiet jest jednak przeciwna tej nowej modzie z całkiem praktycznych względów. Długie i szerokie suknie są niewygodne a przedewszystkiem drogie. Rozsądek bierze górę nad głupotą.

A wiecie jaki jest skutek tego wspólnego frontu kobiet przeciw sukniom? Poprostu nadzwyczajny!

Krawcy i wielkie magazyny w stolicach europejskich przechodzą ciężki kryzys z powodu braku klijentek. Na modne dziś suknie potrzeba znacznie więcej materjału i więcej pracy. Jeden z największych magazynów berlińskich wyjaśnia to tak: Przeszłego roku potrzeba było na suknię wieczorową trzy do czterech metrów materjału, obecnie dziewięć i pół do piętnastu, a więc cztery razy więcej. Robota aż do zupełnego wykończenia sukni wymagała w ub. roku 20 do 25 godzin pracy, obecnie 60 do 70 godzin. W tych warunkach tylko bardzo zamożne kobiety mogą sobie pozwolić na kupowanie modnych sukien.

Na dzisiejszej modzie obiecywali sobie wielkie zarobki tylko fabrykanci materjałów, ale i oni dzięki rozumowi a może raczej ubóstwu szerokich warstw kobiet doznali zawodu.

Rady gospodarcze.

KAPUŚNIACZKI.

Kapustę pokrajaną na cztery części podgotować, następnie przesmarzyć z cebulą i masłem lub słoninką, dodając do smaku soli i pieprzu.

Osobno przygotować ciasto w następujący sposób: pół kg. mąki, 10 dkg. masła lub smalcu, 1 dkg. drożdży, rozrobionych w odrobince mleka, dwie łyżki cukru miałkiego, na koniec noża soli, jedno żółtko i śmietany kwaśnej, ile zabierze; wszystko dobrze wymieszać i przykryć ogrzanym garnkiem na jakie pół godziny.

Następnie ciasto wywałkować, pokrajać w prostokąty, wkładać przysmażoną kapustę i zagiąwszy brzegi, zawijać jak naleśniki. Wkładając do blachy, należy każdy kapuśniaczek smarować z boków roztopionem masłem. Masła tego wychodzi niewiele, ale po upieczeniu kapuśniaczki łatwo się rozsuwają.

Ciasto na kapuśniaczki może być skromniejsze, to znaczy, można dawać mniej tłuszczu a zamiast śmietany mleka, ale w takim razie dodaje się na pół kg. mąki 2 dkg. drożdży i z ciasta można wyrabiać kapuśniaczki dopiero gdy wyrośnie jak na bułkę.

KLUSECZKI GRYSIKOWE DO ZUP.

Kilka łyżek grysiku pszennego sprażyć na miseczce kipiącem mlekiem, wrzucić łyżeczkę masła i zostawić aż napęcznieje. Następnie wbić białko, posolić, dosypać trochę mąki i ucierać, dodając trochę mleka. Na koniec dodać siekanego koperku lub pietruszki zielonej i kłaść łyżeczką małe kluseczki do kipiącej zupy. Po zagotowaniu odsunąć rynkę na bok i dogotować na bardzo już wolnym ogniu.

ŁAZANKI Z KAPUSTĄ.

Zagnieść ciasto z dwoma jajkami lub jednem i wodą, trochę ususzyć, rozwałkować i pokrajać łazanki. — Osobno uszatkować kapustę lub kiel, sparzyć, ugotować i przesmarzyć na patelni ze słoniną i cebulą.

Łazanki ugotować, przecedzić, zmieszać z kapustą, ułożyć do rondla, wysmarowanego masłem i osypanego tartą bułeczką i piec pół godziny.

Można też łazanki po ugotowaniu zmieszać z dobrze przesmarzoną kapustą polać masłem i podać bez opiekania na stół.

DZIAŁ RADJOWY

Akumulatory.

(Ciąg dalszy).

Akumulator naładowany też nie może stać nieograniczenie długi czas. Gdybyśmy na akumulatorze przed miesiącem naładowanym i przez cały czas nieużywanym zmierzyli napięcie (lub gęstość kwasu) okaże się, że akumulator jest wyładowany.

Energja, która była w nim nagromadzona zużyła się wskutek samowyładowania. To samo wyładowanie, różne u różnych fabrykatów, waha się około 1 proc. na dzień. W ten sposób akumulator przed miesiącem naładowany, pomimo, że nie używaliśmy go zupełnie, musi być ponownie ładowany.

Jak z powyższego, krótkiego szkicu widać, nie łatwo jest zorjentować się w razie niedomagań akumulatora, w jaki sposób im zapobiec lub w jaki sposób usunąć ich przyczynę.

Poniżej podajemy szereg praktycznych wskazówek, które pozwolą niejednemu radjoamatorowi przedłużyć żywot jego akumulatora.

Zakładając, że akumulator zrobiony jest z odpowiednich materjałów (szczególnie przy „fabrykacji“ ołowiowej) niedomagania jego mogą powstać z dwu powodów:

1. z powodu starości i
2. z powodu wadliwej i nieumiejętnej obsługi.

Rozpatrzymy w krótkości każdy przypadek z osobna.

Ad 1. Akumulator każdy z biegiem czasu, pod wpływem ciągłych zmian w nim zachodzących zużywa się. Przeciętnie akumulator może pracować 2 (dwa) do 5 (pięciu) lat, zależnie od obsługi i fabrykatu.

Rzadko zdarza się, by przy umiejętnej obsłudze zepsuł się akumulanor, pracując mniej niż dwa lata. Ale zdarza się.

Dość często natomiast zdarza się, że akumulator pracuje ponad 5 lat. Objawy „zestarzenia“ akumulatora są bardzo podobne do „spalenia“. Często też są identyfikowane.

Istnieje jednak drobna różnica, która czasem pozwala odróżnić te dwa przypadki od siebie. Przy zestarzeniu płyty dodatnie rozpadają się wraz z kratami ołowianemi; przy spaleniu natomiast, najczęściej pasta z płyt powypada, a kraty — mniej lub więcej uszkodzone — pozostają.

O ile drugi przypadek (pasta z krat wypadła) dowodzi niezbicie, że prąd był znacznie silniejszy od normalnego, o tyle w pierwszym przypadku trudno zdecydować odrazu co było powodem rozpadnięcia się płyt. Mogą to być objawy starości, ale też mogą to być równie dobrze objawy zanieczyszczenia kwasu (o czem niżej).

Zaradzić tu możemy jedynie przez wymianę odpowiednich płyt na nowe.

Ad 2. Najczęstsze niedomagania akumulatora z powodu nieumiejętnej obsługi są następujące:

Sulfatowanie, krótkie spięcia wewnątrz lub zewnątrz ogniwa, za niskie napięcie po naładowaniu i za duże samowyładowanie.

SULFATOWANIE.

Powody i objawy sulfatowania objaśniono poprzednio. Przy niedużem zsulfatowaniu napełnić ogniwo wodą destylowaną i ładować około 4 dni z przerwami jednej czwartej prądu normalnego.

Płyty dodatnie powinny wykazywać po takiem ładowaniu równomierne zabarwienie ciemno brunatne, a ujemne niebieskawo - szare. Skoro akumulator zacznie normalnie gazować napełniamy odpowiednim kwasem akumulatorowym. Przy silnem zsulfatowaniu musimy użyć pewnych związków chemicznych, które jednakże nie zawsze prowadzą do pożądanego celu. Lepiej płyty wymienić. (C. d. n.).

Zegar radjowy.

Niemieckie i amerykańskie firmy, wyrabiające zegary, pracują nad skonstruowaniem czasomierza, kontrolowanego przez radjo.

O ile uda się powyższym firmom zbudować taki instrument, to zegar przyszłości będzie zawsze wskazywać dokładny czas, jak długo tylko będzie funkcjonował.

Kupon radjowy do N°. 257.

PORADY będą udzielane bezpłatnie tylko wówczas, gdy do zapytania będą załączone:

1) Kupon z danego bieżącego tygodnia i 2) ofrankowana koperta, gdyż z reguły odpowiedzi będą udzielane listownie, a tylko mogące zainteresować ogół czytelników będą drukowane.

Zapytania nie spełniające powyższych warunków pozostaną bez odpowiedzi.

Program radjowy.

Poniedziałek, 18 listopada.

WARSZAWA. 12.05. Koncert z płyt gram. — 16.45. Muzyka z płyt gramof. — 17.45. Muzyka lekka z „Gastronomji“. — 19.25. Muz. z płyt gram. — 20.05. Aud. ku uczczeniu Święta Nar. Łotwy. — 23.00. Muz. salon. z „Oazy“.

KRAKÓW. 18.45. Rozmaitości. — 24.00. Transm. hejnału z Wieży Marj.

POZNAŃ. 17.10. Lekcja gry szachowej. — 17.45. Koncert popołudniowy. —

KATOWICE. 17.15. J. Ciahotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“. — stematyczna lekcja poprawnego mó-

WILNO. 16.15. Muzyka popularna. — 23.00. „Spacer detektorowy po Europie“.

WROCŁAW. 21.10. Lekki koncert orkiestry wojskowej. — 22.30. Radjolekcja tańca i muzyka taneczna.

LIPSK. 16.30. Koncert radjoorkiestry. — 21.30. Muzyka kameralna.

KRÓLEWIEC. 20.35. Duety na wiolonczelę i skrzypce. — 21.15. Ilonka Ferenczy odśpiewa węgierskie pieśni ludowe.

BUKARESZT. 17.00. Muzyka lekka. — 21.00. Trio Mozarta w wyk. czł. radjoorkiestry.

BERLIN. 16.30. Koncert solistów. — 20.30. Muzyka z hotelu Kaiserhof. — 21.00. Koncert radjoorkiestry.

PRAGA. 21.30. Recital fort. Emmy Saxl. — 22.15. Płyty gramofonowe.

WIEDEŃ. 16.00. Koncert popołudniowy. — 21.03. Koncert pop. kap. Wacek.

BUDAPESZT. 17.10. Muzyka cygańska. — 22.40. Muzyka z hotelu Dunapalota.

MOSKWA. 15.30. Koncert popołudniowy. — 19.00. Transmisja.

Wtorek, 19 listopada.

WARSZAWA. 12.05. Radjowy poranek. — 16.15. Muzyka z płyt gram. — 19.50 Transm. z op. z Pozn.

KRAKÓW. 16.15. Koncert z płyt gramof. — 24.00. Transm. hejnału z Wieży M

POZNAŃ. 18.45. Nadprogram w wyk. art. Teatru Nowego. — 19.50. Transm. z Teatru Wielkiego „Madame Butterfly“ — opera Puccini'ego.

KATOWICE. 19.20. „Ze świata — odkrycia zdarzenia, ludzie“. — 19.50. Trnasm. z Poznania.

WILNO. 17.45. Koncert kameralny. 23.00. Cisza radjowa.

WRŁOCŁAW. 19.20. Płyty gramofonowe. 20.50. Kabaret instrumentalny.

LIPSK. 17.00. Koncert radjoorkiestry. — 20.30. Pieśń współczesna.

BUKARESZT. 17.00. Jazzband. — 21.00. Koncert symfoniczny.

BERLIN. 16.30. Koncert popularny kapeli Machalek.

PRAGA. 20.30. (Na wszystkie stacje czeskie) Koncert. — 21.30. Pieśni narodowe. — 22.15. Transm. z kawiarni.

WIEDEŃ. 16.00. Koncert pop. kapeli Geiger. — 19.30. Transm. z op. wied. „Rigoletto“ — opera w 3 aktach Verdi'ego.

BUDAPESZT. 17.10. Orkiestra Mandits. — — 20.30. Godzina muz. lekkiej.

LUBLANA. 20.00. Zespół bałałajkowy. — 22.15. Muzyka lekka.

MOSKWA. 19.00. „Trunek miłosny“ — opera Donizetti'ego. — 22.00. Muzyka taneczna.

—o—

ROZRYWKI UMYSŁOWE

DZIAŁ SZACHOWY

Redaktor: S. LIMBACH

L. 28. 18. XI. 1929

ZADANIE l. 70.

R. Svoboda, Praga.

(„Jas" 7. XI. 1929).

Poświęcone S. Limbachowi.

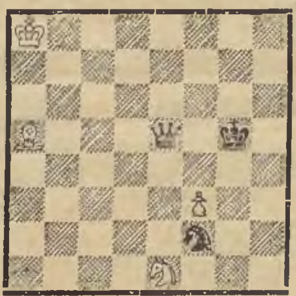


Samomat w 3 posunięciach.

ZADANIE l. 71.

E. Wolański, Tarn. Góry.

(„Polska Zachodnia" 1929).



Białe zaczynają i remisują.

PARTJA l. 20.

grana w turn. o mistrzostwo Lwowa 12. XI. 1929.

S. Limbach — L. Libmann.

1. e4, b6; 2. d4, Gb7; 3. Sc3, g6, (b6 i g6, ulubione posunięcie Libmanna L.), 4. Gc4, Gg7; 5. Sg—d2, e6; 6. 0—0, Se7; 7. Gg5, f6; 8. Gh4, g5; 9. Gg3, h5; 10. h3, f5!; 11. f3, f4; 12. G×f4 (niemające widoków powodzenia poświęcenie gierinka); 12. g×f4; 13. S×f4, Gh6; 14. Sc—e2, Sb×c6; 15. d5, Se5; 16. Hd4, Gg7; 17. Kh1 (groziło S×f3+), c5; 18. Hc3, e×d5; 19. S×d5, S×d5; 20. e×d5, He7; 21. Wf—e1, 0-0-0; 22. Sg3? Wd—f8; 23. Hb3 (bezcelowe) Hh4! 24. Se4, S×f3; 25. Sd6+, Kb8; 26. Wf1, Sd2, 27. W×f8+, W×f8; 28. Hb5, S×e4; 29. S×e4, G×d5! 30. H×d7, G×g2+; 31. Kh2, Gb7! i Białe poddają.

Żywa i interesująca partja, pomimo obustronnych błędów.

PARTJA l. 21.

grana w turn. o mistrzostwo Lwowa 12. XI. 1929.

Eidelheit — Sulik.

1. e4, e5; 2. Sf3, Sc6; 3. d4, e×d4; 4. Gc4, Gc5; 5. c3, d×c3; 6. G×f7+, K×f7; 7. Hd5+, Kf8; 8. H×c5+, He7; 9. H×e7+, Sg×e7; 10. S×c3, a6; 11. e5, b5; 12. 0-0, Sd8; 13. Wd1, h6; 14. Ge3, Se6; 15. Se4, Ke8; 16. Sc5, Wf8; 17. Wa—c1, Sd8; 18. Wd3, Sg6; 19. Wc—d1, Wf7; 20. h4, W×f3!; 21. g×f3, S×e5; 22. Wd5, d6; 23. Kg2, Sd—f7; 24. Se4, Gb7; 25. W5—d2, Ke7; 26. Kg3, Wf8; 27. Wc2, Kd8; 28. Sc5, G×f3!; 29. W1—d2, We8; 30. S×a6, We7; 31. b3, We6; 32. h5, G×h5; 33. f4, Wg6+; 34. Kh4, Sf3+! (Następuje mistrzowskie zadaniowe zakończenie). 35. K×h5, Wg3; 36. f5, Se5!; 37. Wh2, Sd7! Białe poddają. Czarne mają o wieżę mniej, mimo to robią trzy ciche posunięcia w końcówce.

PARTJA l. 22.

grana w turn. o mistrz. Lwowa 1929.

Sulik — Katzner.

1. d4, d5; 2. c4, d×c4; 3. e4, e5; 4. d5, c6; 5. G×c4, Sf6; 6. Sc3, Gb4; 7. Hb3, G×c3+; 8. b×c3, c5; 9. Gg5, 0-0; 10. Sf3, Hd6; 11. Gd3, Sf—d7; 12. 0—0, f6; 13. Ge3, Wf7; 14. Sd2, Sb6; 15. a4, Gg4?; 16. a5, Sc8; 17. f4, b6; 18. h3! Gd7; 19. Sc4, He7; 20. f×e5, f×e5; 21. W×f7, K×f7; 22. a×b6!, S×b6; 23. d6! Hd8; 24. S×e5+! Kf6; 25. Hf7+, K×e5; 26. Gf4 mat.

Powyższe dwie partje dają dobre świadectwo talentowi Sulika.

LITERATURA.

DIE SCHWALBE miesięcznik, organ międz. Związku zadaniowego o 16 stronach druku, przynosi w każdym numerze szereg interesujących nowości zadaniowych artykuły i zadania wybitnych kompozytorów etc.

Redakcja spoczywa w rękach świetnego znawcy zadań dr. E. Bingfelda (Meissen Bahnhoffstrasse 6). Przedpłata roczna 10 mk.

REVISTA DE SAH, rumuńskie czasopismo szachowe, mające w składzie redacji znakomitych kompozytorów i graczy, jest jednem z najpiękniejszych pism tego rodzaju. Przedpłata roczna 300 lei. Red. i Adm. Jassy str. Zugravilor 19. Rumunja.

POLSKA ZACHODNIA Katowice, przynosi w ostatnim dodatku szachowym obszerny i rzeczowy artykuł o lwowskich kompozytorach, pióra mistrza E. Wolańskiego.

WIADOMOŚCI.

WIELKIE HAJDUKI. W VI. turnieju związkowym po 8 rundzie prowadzi Mróz P. 7 p., 2. Goldman 6 i pół, 3 i 4. Wolański i Kotula po 5 i pół p. i t. d. 16 uczestników.

III. Konkurs rozwiązaniowy.

Termin dla dzisiejszych zadań:

(L.: 70. i 71) do dnia 12. grudnia 1929.

Dla zadań: L. 66. i 67, do dnia 28. bm.

Dla zadań: L. 68. i 69., do dnia 5. grudnia b. r.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

LISIK. Rozwiązania błędne, uwagi bezprzedmiotowe! W zadaniu L. 67 po 1. Hf6, Gc3; 2. H×g5? Czarne grają Gb4+ i mata w 3 poz. niema. W samomacie zaś białe zaczynają i tak grają, że zmuszają czarne do dania sobie (Białym) mata. Idea więc odwrotna jak w zadaniach regularnych.

Giermek w zadaniu Wolańskiego znajduje się na d8 całkiem normalnie! Niech pan zanalizuje tylko pozycję.

SEINFELD, Lwów. Prosimy komunikaty pisać wyraźnie. Nie umieszczamy z powodu nieodcyfrowania.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ.

L. 56. (Dr. Rduch) 1. Hg2—g7!

Dwuchodówka w klasycznym stylu (czyste i ekonomiczne siatki matowe). Opracowana po mistrzowsku.

L. 57. (Rduch): 1. Wd1—d2!!

h5; 2. Gd8!, Kb4; 3. b3, Kc3; 4. Ga5 mat.

h6; 2. Ge5!, h5; 3. We2! Kd3; 4. Gb5 mat.

Echo kameleonowe!

L. 58 (Limbach i Wójcik). Samomat Fatamorgana. Przed-gra: g×h6; 2. He8+, Gd7; 3. Gb3! G×e8; 4. Wc7+, K×c7 mat.

Gra: 1. Gg8—h7! g×h6; 2. Hg2+! Gd5; 3. Ge4! G×e4; 4. Hc2+, G×c2 mat.

Gra z przed-grą tworzy symetryczne echo giermkowe.

L. 59. (Brill) 1. Gb4!

L. 60. (Limbach): 1. We6!

...Ke8; 2. Sc3!, Kc8; 2. e8H+

...K×e6; 2. e8H+, Kd5(f5); 3. Sc3(g3) mat. (echo).

—o—

DZIAŁ SZARADOWY

Red.: PRONIEWSKI

SZARADA.

Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie —
Alboć nie śliczna kochana — cała,
Wcale nie biedna, ani nie mała?
Złość nie raz wściekła w człeku powstaje,
Gdy ktoś przechwala zamorskie kraje.
Trzy!... Piąta-czwarta to, że nie piąty
Całej, — gdy woli nie swoje kąty
I wyśmiać polską ziemię się stara
Lecz taka to już — raz-dwa — przywara.

Jerzy Mierzejewski.

KWADRAT MAGICZNY.

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

M. Kotulewski.

Znaczenie wyrazów:

1) waga opakowania,
2) uderzenie wojsk,
3) zabawa,
4) dokumenty (inaczej).

Rozwiązania powyższych zagadek można nadsyłać do dnia 28. b. m. z napisem na kopercie „Dział szaradowy".

KUPON SZARADOWY
»DZIENNIKA LUDOWEGO»
Nr. 267.

—o—

ROZWIĄZANIE ZAGADEK
z nr. 261.

SZACHOWNICA.

D
S Y N
O R K A N
P A R T A C Z
M E G A F O N
P O T O K
N O S
R

„Dyktator".

Rozwiązanie zagadek z nr. 254.

Układanki szaradowe.

„Szczawnica",
„Kamieniec Podolski",
„Kraków",
„Toruń".

KWADRAT MAGICZNY.

F O R D
O D O R
R O S A
D R A B

Wynik losowania podamy w następnym numerze poniedziałkowym.

Kącik humoru.

WIĘCEJ ZŁOŚLIWE NIŻ PRAWDZIWE.

— Dlaczego pomiędzy zwierzętami jest mniej chorych, niż pomiędzy ludźmi?

— Dlatego, że na stu lekarzy, przypada zaledwie jeden weterynarz.

ODPOWIEDNIA.

— Mój mąż jako kawaler zawsze mówił, że nie wcześniej się ożeni, aż znajdzie odpowiednią dla siebie kobietę.

— A skąd mógł wiedzieć, że ty właśnie jesteś tą odpowiednią?

— Bo ja mu to powiedziałam.

ZDROWA MIEJSCOWOŚĆ.

— Czy ta miejscowość kuracyjna jest zdrowa?

— Czy zdrowa? Istnieje już dziesięć lat i musieliśmy specjalnie sprowadzić sobie zwłoki trzech osób z poza naszej wsi, aby módz założyć cmentarz.

JEDYNE LEKARSTWO.

— Cóż mi więc pan radzi na nerwową chorobę mego męża, panie doktorze...

— Wyjedźcie państwo.

— Dokąd?

— Każde w innym kierunku.

—o—

Jak Sowiety „walczą" z pijaństwem.

Do jakich rozmiarów doszła zaraza alkoholizmu wśród klasy robotniczej Rosji, widzimy ze sprawozdania moskiewskiej „Prawdy" z miesiąca sierpnia.

Po stwierdzeniu, że rząd Sowietów żadnego ograniczenia produkcji wódki nie wprowadził, następuje opis skutków działania „djabła alkoholu" w centrach robotniczych. Ale owszem, coś zostało zrobione dla zwalczania alkoholizmu. Zainicjowano

demonstracje dzieci przeciw ojcom.

Jak „Prawda" opowiada — pierwsza demonstracja przeciw pijaństwu nastąpiła w Zagłębiu Donieckiem. Gdy wiadomość o tem dostała się do dzienników, w kraju całym rozszerzył się olbrzymi strumień protestów dzieci przeciw opilstwu rodziców. W krótkim czasie odbyło takich demonstracyj

w stu przeszło miastach,

a od tego czasu nieustają i wciąż się powtarzają.

Przed bramami fabryk, przed knajpami i wyszynkami tworzą się w dniach wypłaty zgromadzenia, liczące po tysiąc głów dziecięcych, przyczem dzieci starają się umoralniająco wpływać na swoich ojców.

W kilku miejscach przyszło do wykroczeń,

dzieci powybijały szyby w sklepach centrali spirytusowej.

W pochodach robotniczych z dnia 7. listopada r. 1928, w rocznicę rewolucji październikowej, można było widzieć prawie w każdem większem mieście kolumny dzieci, które niosły transparenty z napisami: „Precz z wódką!" — „Precz z ojcami pijakami!" i t. p.

—o—

Rady praktyczne.

O drzemce poobiedniej.

Wielu lekarzy jest przeciwnikami drzemki poobiedniej. Są jednak i jej zwolennicy. Dla poparcia tezy tych ostatnich, przytoczyć można przykład, zaczerpnięty ze starego podręcznika „Topografji Anatomicznej". Autor owego podręcznika przeprowadził następujące doświadczenia. Dwu psom jednakowo wygłodzonym dał on obfite pożywienie, poczem jednego psa wziął na daleki spacer, drugiemu zaś pozwolił przez dłuższy czas przespać. Okazało się, że po upływie trzech godzin pierwszy z psów miał jeszcze w żołądku dużą ilość niestrawionego jedzenia, drugi zaś zdążył już przetrawić wszystko. Drzemka poobiednia wpływałaby więc dodatnio na trawienie. Byłby to jeden wzgląd dla którego byłaby wskazana.

Drugim względem jest wypoczynek dla nerwów. Dla ludzi pracujących umysłowo z wielkiem napięciem, tego rodzaju odpoczynek zupełny w trakcie dnia jest ogromnie pożądany. Jeden jest tylko warunek: nie należy snu tego zbytnio przeciągać. Czas jego trwania powinien się zamykać pomiędzy sakramentalnym, zalecanym przez niemieckie gospodynie kwadransikiem a pół godzinką.

Dla małych dzieci do lat sześciu poobiedni sen jest warunkiem koniecznym. U dzieci nerwowych przydaje się sen poobiedni nawet jeszcze w wieku szkolnym.

—o—

Z wydawnictw.

JUŻ WYSZEDŁ NR 7. TYGODNIKA „TYDZIEŃ" pod redakcją Stanisława Thugutta, następującej treści: Stanisław Thugutt: Dyktatura a wolność; Henryk Kowalski: Układ polsko-niemiecki; B. Molz: Uwagi o sytuacji; Z. Graliński: Rozbrojenie. Konst. Wierczyński: Przekroczenia budżetowe; Wyrzykowski: Budżet pułkowników; Jampolski: Walka z wolnością i walka o wolność; Ludzie i rzeczy; Z prasy, List do Redakcji. Cena 75 gr. Do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2.

ADAM CHĘTNIK „Z Kurpiowskich borów". (Szkice, Opowiadania, Obrazki i Gadki). Stron 216. Rycin 16. Wydawnictwo Zakładu Narod. im. Ossolińskich we Lwowie.

Zbiór opowiadań p. Adama Chętnika p. t. „Z Kurpiowskich borów", ma wielką wartość pod względem etnograficznym, jak literackim.

Szkice zawierają wielką ilość obrazków etnograficznych, skreślonych z tem znawstwem, jakiego można było oczekiwać od pisarza, który na Kurpiach od długich lat mieszka, a z ludem kurpiowskim pozostaje w bardzo bliskich stosunkach zarówno jako uczony i jako polityk. Chętnik stworzył bardzo piękne Muzeum Kurpiowskie i wydał cały szereg prac o Kurpiach o dużej naukowej wartości. Ta dokładna znajomość terenu i kultury kurpiowskiej zaznacza się też w całej pełni w tych 31 obrazach kurpiowskich, które autor wydał w zbiorze p. t. „Z Kurpiowskich Borów".

Praca ma jednak nietylko znaczne zalety dla etnografów, ale posiada też walory literackie przez to że autor bardzo dyskretnie i umiejętnie szlifuje klejnoty ludowej poezji, ludowego humoru i ludowego misterjum obrzędowego. Opowiadania wywierają wielkie wrażenie przez swą regjonalną odrębność i zdaje się powinny się cieszyć podobnem powodzeniem, jak ostatnia dramatyczna inscenizacja „Wesela Kurpiowskiego" przez teatr regjonalny T. Skarzyńskiego. Podobnie jak w „Weselu Kurpiowskiem", tak i tutaj w tych obrazkach nie ma właściwie żadnej wymyślonej akcji i intrygi, ale przed naszemi oczyma przesuwa się zwykłe codzienne życie kurpiowskie, gawęda przy ognisku, czy na wasągu, zaloty w borze, obrzędy przedślubne, pogrzeb, zabawa, odpust i wędrówka w obce kraje za chlebem. Wszystkie wydarzenia obficie gwarą okraszone, a przez to opowieść robi wrażenie wielkiej bezpośredniości.

Wartość tej, odpowiedniej także dla młodzieży lektury, podnoszą odpowiednio dobrane ryciny.

Pogromczyni lwów do swego męża:



— A, ty tchórzu! — W paszczy lwa chronisz się przed mą dłonią.

„OLKA“ tanio najtrwalsze pończochy, rękawiczki, trykotaże Rynek 35

Obuwie, śniegowce, **kalosze** na sezon **zimowy** w najnowszych fasonach po cenach **znacznie zniżonych** sprzedaje **słynny z taniości** magazyn **OBUWIA**

Kracha

— LWÓW — **ul. Halicka 15**

UWAGA! **Tanio bo w podwórzu!**



UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów miasto na nazwisko Jarosław Hryniewicz.

KUPIĘ uzywaną, niedrogą szafę na ubranie, stół i parę krzeseł. Łaskawe zgłoszenia: Teatyńska 27, sutereny w oficynach, Czyż.

POSZUKUJĘ chłopca do praktyki, L. Schlachter, Chorążczyzny 14, Zakład instalacyjny.

Sąd okręgowy w Złoczowie.
dnia 7. listopada 1929.
Firm: 463/29.
Stow. I. 157.

WPIS WYKREŚLENIA Z REJESTRU STOWARZYSZEŃ.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy firmie Towarzystwo pożyczkowe w Busku stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji, że wskutek ukończenia likwidacji firmę tę z rejestru wykreśla się.

Grzyby!

Wysyłam pocztą ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 22 zł. za 1 kg, powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg za 18 zł., orzechy włoskie papierówki w woreczkach 5 kg. za 26 zł, franko za zaliczką.

Fa M. STUMMER, Kosów koło Kołomyji.

Häcker Maurycy

ZAKŁAD malarstwa pokojowego i lakiernictwa

wykonuje wszelkie zamówienia w ten zakres wchodzące solidnie, w krótkim czasie, po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

— **Lwów, ul. Zielona l. 4** —

Telefon Nr. 26 50

LEKARZ-DENTYSTA

A. JUNGFER (vis a vis Kopytkowego). **Lwów, Na Błonie 2.**

Ceny zniżone. — Dogodne warunki spłaty.

Pończochy wełniane

Rękawiczki zimowe i wszelką zimową bieliznę poleca

Centrala Pończoch PFAU

Rynek 19.

Najtaniej bo wchód przez sień.

Sprzedaż na dogodne spłaty!



MASZYNY do szycia GRAMOFONY ROWERY

i części składowe tychże.

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych.

Własny warsztat napraw

ST. MALIMON i Ska

Spółka z ogr. odpow.

Lwów, ul. Wałowa 11a.

BÓL GŁOWY

usuwa PROSZEK DLA DOROSŁYCH z f. m.

„KOGUTEK-Migreno Nervosin“

wyrobu apteki **GĄSECKIEGO w Warszawie**

Sprzedają apteki

OSŁABIENIE BLEDNICĘ LECZY HEMOGEN

oryginalny tylko z firmą **KLAWE**

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem	—·15 gr	Cała strona za tekstem	250 — zł.
» » » » » » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » po kronice	·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.